

GAZETA GDAŃSKA

Filja w Tczewie

ul. Dworcowa 3.

Numer pojedynczy 18 mkp.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA miesięczna 12 mk. nie lekich w Gdańsku i w lemczech z odnośnieniem do domu. W ekspedycji 11 mk. niem. Pod opaską 25 mk. niem. W inn. krajach 40 mk. niem. OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za kolonowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 3,1 mk. niem. Reklamy za te stem za kolon. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 12 marek niem. Reklamy na nieraziel stronie za kolonowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 15 mk. niem. Miejsce ogłoszenia według taryfy.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 13 7

Konto Bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie. Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Dla Polski:

PRZEDPŁATA miesięczna z odnośnieniem przez listowego 275 mkp. Pod opaską 323 mkp. Ogłoszenia i abon. przyjm.: Admin. w Gdańsku, Brobankeng. 14; księg. kol. Ruch w Gdańsku, Kasabischer Markt 21, w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie: biuro ogłoszeń Anons w Warszawie, ul. Wspólna; filja „Gaz. Gd.” w Tczewie i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. OGŁOSZENIA za kol. wiersz 1-l lub jego miejsce 50 mkp. Rekl. za tekstem za kol. wiersz 1-lam. 200.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za kol. wiersz 1-lam. 250 mkp. przyjm. tylko na ćwierć strony.

Telefon nr. 1866.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Brobankengasse 14

Skrytka pocztowa 280

Ziemiaństwo polskie na Pomorzu.

W przeszłości.

Rolnictwo w kraju do tego stopnia agrarnym jak nim jest Polska, tworzy wielką potęgę i jedną z najważniejszych podwalin siły państwowej jak dobrobytu narodu. Naogół atoli samopoczucie własnego znaczenia i doniosłych zadań jest wśród rolników polskich niebardzo silnie rozwinięte. Leży to w naturze rzeczy. Przykuty do warsztatu pracy rolnik, mianowicie u nas na Pomorzu, „typu nieco ociężałego północnego, nie odrywa się chętnie od zadań praktycznych ani do refleksyj ani do czynu leżącego w pewnym większym odaleniu od codziennych prac zawodowych.

A nawet ziemiaństwo polskie na Pomorzu, grupujące w swoich szeregach ludzi zdolnych, światłych i wykształconych gruntownie, nie rozwija naogół takiej ruchliwości, jakby mogło i w własnym narodu interesie powinno.

Pewien zwrot ku lepszemu urwydatnia się pod tym względem w czasie ostatnim. Mianowicie odkrył wielki zjazd ziemiaństwa dzielnicy naszej zrzeszonego pod sztandarem Zjednoczenia Producentów Rolnych zasłone i wykazał siły drzące jeszcze w naszym ziemiaństwie jako i ruszające się już żywo i biorące się do pracy nad zadaniami państwowymi oraz specyficznymi swego zawodu.

Rozważając dzisiaj rolę naszego ziemiaństwa pomorskiego rezygnujemy zgóry z wszelkich cieniowań partyjno-politycznych trzymając się li tylko interesu państwowego w tej mierze, jak on opiera się na silnym, zdrowym, gospodarczym, światłym, dobrze zorganizowanym ziemiaństwie naszym.

Pomorze ziemiaństwu polskiemu (mamy tu na myśli głównie większą i średnią własność ziemską) i złączone z nią przemysłowi przetwórczemu niestychanie wiele zawdzięcza tak pod względem ekonomicznym jak kulturalnym i politycznym. Prawda, że już dzieje naszej niewoli na Pomorzu zapisały niejedną kartę ujemną, by tylko zanotować ugodowość pewnego odłamu ziemiaństwa polskiego o słabym charakterze wtenczas, gdy naród szedł do boju o najwyższe ideały, by wspomnieć tylko o marnotrawieniu ziemi ojczystej czyto przez lekkomyślną gospodarkę i hulastyczne podróże po Monacach i Paryżach kończące się zwykle tem, że żyd lub ad hoc stworzone banki kredytowe pruskie zajmowały ziemię polską lub też proste przefrymarczenie ziemi w obce ręce. Prawda, że niezawsze ten ziemiańskim nasz polski na Pomorzu znalazł drogę do serca ludu i umiał z nim współpracować bezinteresownie dla wspólnej sprawy i nie dość szanował mowę i ideały wraz z ziemią oddziedziczoną po ojcach. Niektóre rodziny zwłaszcza w czasach dawniejszych uległy też naporowi fali germanizacyjnej.

Ale z drugiej strony w imię sprawiedliwości zaznaczyć należy i podkreślić z naciskiem właśnie w naszym czasie lubiącym kamieniem rzucać brutalnie na zasługę przeszłych lat, że ziemiaństwo polskie na Pomorzu w swej większości było ostoją ducha narodowego. Kilka prawda tylko rodzin zdołało się utrzymać na odziedziczonej po ojcach i praojcach ziemi ojczystej, lecz każdy majątek taki ziemianina był wyspa zieloną w bezbrzeżnym morzu wrogiem i skałą, o którą daremnie rozbijały sobie twarde głowy bałwany obce. Ziemiaństwo polskie na Pomorzu wydało wielu zacnych wodzów ludu w walce o język, o prawa obywatelskie, o niezależność kulturalną i ekonomiczną. Z warstwy tej urodziło się sporo najdzielniejszych obrońców praw naszych w niemieckim parlamencie i pruskim sejmie. Dużo z nich rej wodziło w towarzystwach rolniczych, oświatowych różnego rodzaju.

Wychowanie młodzieży polskiej, to rozdział dziejów Pomorza, w których ziemiaństwo nasze zapisało się złotymi i srebrnymi na licznych kartach. Oni sami wychowywali uboższych chłopców lub wspierali suto nasza „Pomoc naukową” lub łączyli jedno z drugim. Oni obwierali w czasie wakacyjnym szeroko podwoje swych domów gościnnych dla kształcącej się młodzieży miast. Sami członkami tajnych organizacji filareckich będąc roztaczali jako starsi nad młodzieżą zorganizowaną ojcowską opiekę.

Nie było pozatem szerszego pokroju czynu patriotycznego, w którymby ziemiaństwo polskie na Pomorzu nie brało udziału wybitniejszego. Wiadoma jest rzeczka, że synowie ziemiańskich rodzin pomorskich wybierali się za czasów powstań narodowych zwłaszcza 1830 i 1963 roku za graniczne kordony, by pomóc walczyć o sprawę narodową.

Gdy okresy romantycznych porywów i krwawych bojów minęły, szli ziemiańscy polscy w tej drugiej nie-

Konferencja państw bałtyckich.

Warszawa, 14 III. (PAT). Wczoraj o 5 po południu odbyło się posiedzenie komisji ekonomicznej konferencji państw bałtyckich. Obradom przewodniczył podsekretarz stanu p. Strassburger. Omawiano kwestię łącznych interesów państw bałtyckich w zakresie spraw ekonomicznych. Na pierwszy plan wysunęło się zagadnienie konwencji handlowej. Po zasadniczym omówieniu tego zagadnienia szczegółowa dyskusja odroczone do dnia następnego. W związku z tem rozważano sprawę taryf, ułatwień celnych wwozowych i wywozowych, przyczem stwierdzono, że wszyscy przedstawiciele państw bałtyckich stoją na stanowisku wojennego handlu i dążą do zmniejszenia do minimum ograniczeń w zakresie wolnej wymiany.

Pierwsze posiedzenie komisji politycznej odbyło się wczoraj po południu i trwało od godz. 5 do 7½ wieczorem. Następne posiedzenie tej komisji odbędzie się dzisiaj o 11 przed południem.

Na posiedzeniu wczorajszym omawiano sprawę sposobów uregulowania wzajemnych stosunków sąsiedzkich między państwami reprezentowanymi na naradzie. Wczoraszni ministrowie spraw zagranicznych, Skirmunt, podejmował gości bałtyckich obiadem, w którym wzięli nadto udział ministrowie Stesłowicz, Michalski, szef sztabu generalnego, generał Sikorski, podsekretarz stanu Strassburger, posłowie polscy w Łotwie i Finlandii, dr. Jodko i Sokolnicki, wyżsi urzędnicy prezydium rady ministrów i min. spraw zagranicznych, posłowie do Sejmu, redaktorowie pism warszawskich i t. d.

Przy deserze minister Skirmunt wniósł następujący toast na cześć państw bałtyckich: „Panowie! Pragnę tu powitać wybitnych mężów, których Warszawa dziś gości w swoich murach, p. prezydenta łotewskiej rady ministrów, pp. ministrów spraw zagranicznych estońskiego Pipa i fińskiego Holste. Witam w nich przedstawicieli trzech młodych narodów, które równocześnie z nami zdobyły niepodległość i swobodę. Witam przedstawicieli trzech placówek cywilizacji zachodniej, wysuniętych daleko na krańce ciemnych i chłodnych równin północnych. Wspólne interesy nas łączą. Bałtyk, który jak każde morze więcej jednocy niż rozdzielą i długą granicą rosyjską, granicę tej Rosji, która dawniej była śpichlerzem Europy, a przez którą Rosja dziś śle nie jak dawniej wagony zboża, lecz technienie głodu, nędzy i rozpacz. Mamy tu w Warszawie radzić

o ważnych sprawach. Jedziemy do Genui, gdzie wspólnie mamy pracować nad odtworzeniem zachwianej równowagi ekonomicznej i odbudową centralnej i wschodniej Europy. Dziś zaczęliśmy załadować wspólną pracę, ale mimo to mogę już stwierdzić, że wiele spraw rozumiemy i umiemy tak samo, bo myślą naszą wspólną jest pokój i praca. Wracając do swoich krajów, niechaj panowie zawiozą pozdrowienia Polski i wyrażenia naszej sympatii dla waszych krajów. Proszę wszystkich zebranych tu panów wnieść kielich na cześć prezydentów trzech rzeczypospolitych Estonii, Finlandii i Łotwy, na zdrowie obecnych tu pp. ministrów i na pomyślność waszych krajów i narodów.

Na przemówienie p. Skirmunta odpowiedział fiński minister spraw zagranicznych Holsti następującym toastem: Koledzy moi, pp. ministrowie estoński i łotewski upoważnili mnie, do podziękowania p. ministrowi spraw zagranicznych Polski w imieniu delegacji, fińskiej i łotewskiej, za wszystkie uprzejme słowa, które do nas wypowiedział i za te nadzwyczajną gościnność, jaką tu znaleźliśmy. Rozdarta na części, zniszczona wielokrotnie ogniem i krwią i to już w latach ubiegłych, jak feniks pełen chwały powstała Polska ze swych nieszczęść, aby ukazać się nam dziś wolna, niepodległa, idąca szybkim krokiem do pełnego rozkwitu. Uwolniona ze wszystkich, co do lat ostatnich podcinało skrzydła Białego Orła, Polska przyjmując dziś po raz pierwszy przedstawicieli innych państw, które uwolniły się tak samo z pod tego samego obcego jarzma, tak długo trzymającego je w niewoli. Takie same cierpienia łączyły nas w przeszłości jak dziś i w dalszym ciągu łączy nas i łączyć będzie konieczność rozwiązania wspólnych zagadnień. To tworzy więzy jeszcze ściślej nas łączące, które zapewnią naszą przyszłość jako państw niepodległych, jako uczestników społeczeństwa narodów. Małac nadzieje, że nasza pierwsza konferencja bałtycka uwieńczona będzie pełnym powodzeniem, którego gorąco pragniemy, proszę was panowie wnieść razem ze mną toast na pomyślność wielkiej i okrytej sławą Polski, proszę wnieść kielich na cześć meża, który Polskę doprowadził w sposób tak świetny do jej obecnego szczęścia. Niech żyje Naczelnik Państwa Polskiego, marszałek Piłsudski i jego minister spraw zagranicznych, Skirmunt.

Odjazd międzysojuszniczej Komisji podziałowej

Gdańsk, 15 III. Wczoraj, 14 bm. opuścili Gdańsk członkowie komisji podziałowej, francuski delegat p. Levevre, który przez Warszawę udaje się do Wiednia i p. Carr, który powraca do Londynu. Włoski członek komisji, p. konsul Bertanzi, który, jak wiadomo, stale urzęduje w Gdańsku był obecny przy ich wyjeździe na dworcze głównym gdzie w sali, specjalnie postawionej do dyspozycji wysokich przedstawicieli Rady Ambasadorów, o których doniosłych pracach w Gdańsku ostatnio informowaliśmy, zebrał się reprezentant władz i urzędów polskich w Gdańsku z Komisarzem Generalnym, p. Leonem Plucińskim na czele.

Miedzy obecnymi zauważyliśmy prez. dyr. kolei państw. w Gdańsku p. Czarnowskiego, wiceprez. tejże

dyr. p. Braunego, nacz. insp. cel. p. Lewakowskiego, prez. dyr. poczt i tel. p. Lenartowicza, komand. Witkowskiego, szefa dep. wojsk. przy Komisarzacie Gen., p. Fedorowicza, attache emigracyjnego przy Kom. Gen. i szereg urzędników Komisarjatu.

Byli również obecni przedstawiciele tutejszych kół aljanckich. Równocześnie z p. Levevre wyjechał do Warszawy p. Wieniawski, stojący na czele prac przygotowawczych rządu polskiego do konferencji w Genui, który bawił przez kilka dni w Gdańsku jako reprezentant rządu w sprawach towarzystw stoczni i warsztatów kolejowych.

Panu Levevre towarzyszy do Warszawy przedstawiciel ministerstwa spraw zagr. p. konsul Merdinger.

Sporne sprawy G. Śląskie.

Genewa, 14 III. (PAT). Delegacja polska i niemiecka przedłożyły przewodniczącemu Calonderowi memoriał, streszczający wszystkie sprawy, co do których nie doszło dotychczas do porozumienia. Chodzi tu o 3 punkty: 1) sprawy, dotyczące likwidacji własności niemieckiej i niemieckich interesów na polskiej części Górnego Śląska, 2) różnice zdań między Niemcami i Polską w sprawie zastosowania na polskiej części Górnego Śląska postanowień, wynikających z art. 256 traktatu wersalskiego (przeniesienie tytułu własności państwa pruskiego i Rzeszy niemieckiej na państwo polskie), 3) pewne kwestie, rozpatrywane przez podkomisję do spraw mniejszości oraz spraw tranzitu przez Kłuczbork. Te trzy kategorie spraw jak również różnica zdań, które ew. mogłyby się wyłonić w czasie redagowania tekstu konwencji, mają być załatwione przez

przewodniczącego Calondera, bądź to drogą pośrednią, bądź to drogą arbitrażu. Narady nad powyższymi kwestiami spornymi toczą się nadal, tak, że spodziewać się można w każdej chwili porozumienia obu pełnomocników, co uczyniłoby zbytęzną ingerencję prez. Calondera.

O demonstrację majową.

Berlin. (AW.) 14 III. Amsterdamskie biuro międzynarodowego związku kartelów zawodowych zwraca się w odczwie do robotników całego świata, wzywając ich do urzadzenia masowych demonstracji w dniu 1 maja. W odczwie wymieniony jest cały szereg postulatów, jak stabilizacja walut, planowy rozdział surowców, socjalizacja ziemi i środków produkcyjnych. W miastach stołecznych Europy występować mają w czasie demonstracji 1 maja wybitni mówcy zagraniczni.

szeza przetwórczy i z gospodarstwem rolnem, ogrodnictwem i leśnem w bliższej lub dalszej pozostający styczności. Ale z dorabianiem się ludzi i ziemian szło ręką w rękę utrwalenie posiadanej ziemi, poszło zakładanie polskich banków, spółek zarobkowych, gazet, bibliotek ludowych, domów polskich itd. itd.

Ziemiaństwu polskiemu na Pomorzu zawdzięcza się więc także w bardzo znacznej mierze, że Pomorze zostało utrzymane w ręku polskim aż je objęła zmarłychwstała Rzeczpospolita.

W. C.

Przed otwarciem giełdy z dnia 15 III 1922

Noty polskie	6,20
Dolary amerykańskie	289,00

List z Górnego Śląska.

(Sprawa waluty i niemieckich związków zawodowych. — Niemcy chcą budować nowe kopalnie. — Katowice miastem banków. — Statystyka zbrodni.)

(Od naszego korespondenta.)

Katowice, 7 marca.

Jeśli nie zajdą żadne nieprzewidziane wypadki, oczekiwania można w najbliższych dniach podpisanie polsko-niemieckiej umowy gospodarczej w sprawie G. Śląska. Wiadomości, nadchodzące z Genewy w tej sprawie, brzmią bardzo optymistycznie. Jakkolwiek Polacy mają wszelkie powody do zadowolenia z pomyślnego przebiegu, albo raczej bliźkiego zakończenia rokowań, przecież radość tę przyćmiewa niezbyt pomyślny dla nas wynik układów w komisji dla spraw walutowych, zwłaszcza zaś w komisji mieszanej dla związków zawodowych. W sprawie waluty Niemcy o tyle poddali się decyzji Ligi Narodów, że celem zaopatrzenia polskiej części G. Śląska w walutę niemiecką zgodzili się na pozostawienie tutaj przodujących banków niemieckich, jak „Deutsche Bank”, „Darmstädter Bank”, „Disconto-Bank” i „Dresdner Bank”, które dbać muszą o dostateczny zapas waluty niemieckiej dla G. Śląska. Z tego punktu widzenia na sprawę walutową się zapatrulując, można mówić o poważnym sukcesie delegacji polskiej, jeśli zważymy, jak stanowczo opierali się Niemcy dostarczaniu waluty niemieckiej dla polskiej części G. Śląska, czyniąc to zależnym od bardzo ciężkich, częścią nawet upokarzających warunków. Z drugiej jednak strony delegacji polskiej nie udało się w całej pełni przeprowadzić nie już prawnopństwowego — bo o tem w danych warunkach mowy być nie mogło — ale nawet ani prawnogospodarczego stanowiska wedle waluty polskiej na G. Śląsku. Waluta niemiecka przez 15 lat pozostanie tutaj jedyną walutą państwową i nikt nie będzie zmuszony do przyjmowania polskich pieniędzy, z wyjątkiem oczywiście w przypadkach, gdzie się na to zgodzi. Takie załatwienie sprawy stanowić może poważne niebezpieczeństwo zarówno dla posiadaczy waluty polskiej, jak niemieckiej na wypadek obniżenia wartości tej czy tamtej waluty.

Jeszcze niepomyślniej dla nas załatwiono się ze sprawą niemieckich związków zawodowych. Niemcy żądali, jak wiadomo, aby filie niemieckich związków zawodowych na G. Śląsku i w przyszłości miały prawo bezpośredniej styczności ze swymi centralami w Berlinie, Bochum (Westfalii) i t. d. Jakie niebezpieczeństwa mogłyby stąd wynikać dla Polski, naprzykład wtedy, gdyby centrala niemiecka wydała hasło strajku generalnego, opisywać jest zbędne. Niemcy obecnie uzyskali według doniesienia katolickiego socjalistycznego „Volkswille” to, do czego z takim uporem zdążali — mianowicie zgodę delegacji polskiej na dalszą zależność organizacji niemieckich od central w Niemczech. Delegacja polska zezwolenie swoje uczyniła oczywiście zależnym od pewnych warunków. Przede wszystkim muszą niemieckie związki zawodowe wykaazać, że wobec Polski zachowują stanowisko lojalne i działalność ich ograniczy się do spraw czysto zawodowych.

Z powodu utraty większej części hut i kopalń Niemcy poważnie noszą się z zamiarem zbudowania całego szeregu nowych zakładów przemysłowych, zwłaszcza kopalń w pozostałej im części górnośląskiego obwodu przemysłowego. Przeprowadzenie tego planu kosztowałoby kilkadziesiąt, może kilkaset milionów marek niemieckich i to jest główną trudnością dla Niemców, którzy tyle zbytejnego kapitału nie posiadają. Anglicy chcą im coprawda dopomóc — dla swego własnego interesu — starając się o koncesje na G. Śląsku, ale Niemcy, obawiając się zbytejnego wzrostu wpływów angielskich w przemyśle górnośląskim, czynią różne trudności. Obecnie zabiegają przemysłowcy niemieccy, dać w kierunku pozyskania rządu niemieckiego, t. j. udziału kapitału fiskalnego w nowo powstać mających zakładach przemysłowych, i zdaje się, że rząd niemiecki plan ten rozważa przychylnie.

Ale i poza sprawą kapitalizacji nowych zakładów przemysłowych Niemcy będą mieli jeszcze inne różne trudności. Tak naprzykład większa część robotników wykwalifikowanych pozostaje po polskiej stronie, inni zaś robotnicy polscy, zamieszkujący dawniej lub dotąd

Przeciw niemieckim rozbojom.

Odezwa Naczelnej Rady Ludowej.

Katowice, 14 III. (PAT). Z powodu ostatnich zamachów niemieckich na ludność polską na Górnym Śląsku Naczelna Rada Ludowa uchwala na wczorajszym posiedzeniu wydać następującą odezwę:

Gwałty Niemców na Górnym Śląsku po drugiej stronie przyszłej granicy polsko-niemieckiej przybierają z każdym dniem coraz groźniejsze formy. Jawnie i systematycznie uprawiają Niemcy terror w stosunku do działaczy polskich w mającym przyspaść państwu niemieckiemu obszarze. Chcą oni widocznie w ten sposób pozbawić ludność polską na Górnym Śląsku przywódców, ciesząc się ogólnym szacunkiem. Od pogroźek i prowokacji bojówki niemieckie przeszły do krwawych zamachów. Coraz częściej wybitni Polacy padają ofiarą zamachów skrytobójczych i terrorystycznych. I tak np.: Do powszechnie szanowanego ks. Mateja w Szobieszowicach a zarazem prezesa komitetu polskiego w niemieckiej części Górnego Śląska dano w nocy kilkanaście strzałów. Ks. Mateja cudem tylko uniknął śmierci. Również do mieszkanka p. Śliwki radnego m. w Gliwicach rzucono dwa granaty ręczne, które spowodowały śmierć 6-letniego dziecka.

w niemieckiej części G. Śląska, obecnie po rozgraniczeniu kraju masami przenoszą się do województwa śląskiego i Niemcy tracą w ten sposób najlepsze swoje siły robocze.

Polacy również nie zasypiają gruszek w popiele, tylko — z łatwo zrozumiałych przyczyn — w znacznie większym stopniu niż Niemcy biorą do pomocy kapitał zagraniczny. Kapitał polski sam bardzo intensywnie zaangażowany jest, zwłaszcza w drobnym przemyśle górnośląskim i w różnego rodzaju transakcjach. Własność niemiecka na polskim G. Śląsku, w ostatnich kilku miesiącach wykupiona przez Polaków, dosięga wartości miliardów. Poważną rolę w tych transakcjach odgrywają banki polskie, które powstają na Górnym Śląsku w ostatnim czasie niby grzyby po deszczu. W samych Katowicach istnieje obecnie już 12 różnych banków, a w najbliższym czasie powstać ma jeszcze coś z 20 nowych, które częścią uzyskały już koncesje. Podobnie jest w innych miastach G. Śląska polskiego.

Pisałem w ostatnich tygodniach już kilkakrotnie o wzmagającej się na G. Śląsku pladze bandytyzmu. Istotnie odnosi się wrażenie, śledząc kronikę górnośląskiej prasy codziennej, jakoby G. Śląsk, zwłaszcza obwód przemysłowy, pod względem bezpieczeństwa publicznego był najniebezpieczniejszym pod słońcem zakątkiem świata, gdzie nikt nie jest pewnym ani życia, ani mienia. Główne przyczyny tego zjawiska już w jednym z ostatnich listów opisać nie starałem. W jednym tylko miesiącu, t. j. w 30 dniach od 1 lutego do 2 marca rb. popełniono na G. Śląsku: 52 rabunki i napady, 50 ciężkich włamań, 17 morderstw i zabójstw, przyczem nie wliczone są morderstwa, popełnione przez bandy niemieckie w Gliwicach na wojsku francuskim. Zrabowano w tym czasie do trzech milionów mk. niem. i kilka milionów mk. polskich.

Aleksy Pajak.

Tragedia dobrej waluty.

Któż z nas czytając, że 1000 marek polskich równa się coś 14-tu frankom szwajcarskim, nie myślał z westchnieniem, co za szczęśliwa ta Szwajcaria i jej obywatele, którzy nie znają jak my wszystkich skutków spadku waluty. A jednak obywatele tej Szwajcarii nie są bynajmniej zachwyceni swoim szczęściem. I to nie dlatego, że „syty głodnego nie rozumie”, lecz z tej racji że Szwajcarzy bynajmniej nie opływają w dostatki, a przeciwnie położenie ich podobne jest kubek w kubek do naszego.

Szwajcarzy, którzy ze swoją walutą mogą pozwolić sobie na sprowadzenie wszystkiego z zagranicy, wprost za pół darmo, odgradzeni są jakby murem od reszty

O podobnych zamachach donoszą z różnych okolic niemieckiej części Górnego Śląska. Chodzi tu o konsekwentne przeprowadzenie planu przez gwałtowne usuwanie najdzielniejszych Polaków lub zmuszenie ich do opuszczenia ojczyzny i ludności, której interesów z pojęciem broni. Naczelna Rada Ludowa usiłowała zawsze uspokajać ludność polskiej części Górnego Śląska i potępiała wszelkie próby wybrków i gwałtów polskiej stronie. Usiłowania te zostały uwiecznione pomyślnym skutkiem, bo Niemcy na polskim obszarze mają wszelką swobodę działań i zrzeszenia, której w całej pełni używają. W obecnych warunkach, gdy niemieckie zamachy stają się coraz bezczelniejsze, Naczelna Rada Ludowa nie może przyjąć odpowiedzialności za rozgoryczenie ludności, które prowokuje to wywołują. Dlatego Naczelna Rada Ludowa zwraca się publicznie do powołanych i miarodajnych władz z żądaniem, aby rodacy po tamtej stronie otrzymali opiekę prawną i zabezpieczenie przeciw tym zamachom, gdyż inaczej wpływa Naczelnej Rady Ludowej nie wystarczy, aby powstrzymać ludność od odwetu i represyj.

świata, wewnątrz kraju mają zastój i drożyznę.

Posłuchajmy jak opisuje położenie w Szwajcarii pewien korespondent zagraniczny:

Waluta szwajcarska zachowała przedwojenną wartość, a jednak drożyzna, która we wszystkich krajach jest skutkiem spadku waluty daje się we znaki i Szwajcarii. Utrzymanie dziennej osoby z 3—4 franków w roku 1914 wzrosło do 12—15. Cyfry skromne, ale wynoszą to 5—5 tysięcy marek polskich. Z zagranicy Szwajcaria mogłaby sprowadzać sobie wszystko, wobec wysokiego kursu franka, po bajecznie niskich cenach, a jednak ustalił prawie zupełnie wszelki dowóz i wywóz.

Przywóz został zakazany, bo zrujnował on by całe rolnictwo i przemysł szwajcarski, wywóz jest niemożliwy, bo najniższe nawet ceny w walucie szwajcarskiej są dla zagranicy niesłychanie wysokie. Otwarcie dowozu zaaloby całą Szwajcarię obca żywnością i wyrobami przemysłowymi. Prawda, wszystko to byłoby dla Szwajcarii tanie, ale za co by kupowała, gdyby w kraju zamarła wszelka wytwórczość rolna i przemysłowa, gdyby wszyscy pozostali bez zarobków.

Zamknięcie przywozu zwiększa wewnątrz kraju drożyznę żywności, robocizny i produktu, zwiększa jeszcze bardziej ceny towarów szwajcarskich i uniemożliwia wszelki wywóz. I wszystko z powodu, że waluta szwajcarska nie straciła na wartości.

I rząd szwajcarski, który nie prowadził wojny, ani też nadmiernym drukowaniem banknotów nie obniżył kursu waluty, znajduje się w niemałych tarapatach.

Zamarł zupełnie ruch turystyczny, który utrzymywał setki tysięcy ludności szwajcarskiej, hotele, koleje itd. Aby ocalić od zupełnej ruiny ten przemysł, wystosowano płomienną odezwę do współobywateli, aby choć częściowo zastępowali gości obcych w licznych miejscowościach turystycznych. Skutek był taki, że dziesiątki tysięcy Szwajcarów wyjechało na lato, ale... do Nie-

Jako pierwszorzędną znany jest słynny

Salon mód

Mührer-Hennig

Gdańsk, Langgasse 10

Jest miejscem spotkania eleganckiego świata kobiecego.

Przyjmuje się matryje

MECZYŚLAW SMOLARSKI.

GWIAZDY PÓLNOCY

Powieść na tle życia korsarzy polskich w XVI. wieku.

21

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Na polskim morzu.

Wiec ona jest. Gdzie Tomasz? Nic o nim nie wspomniano? Wszystko wydało mu się zagadką. Chłodny, bolesny powiew pował mu na duszę pełną pragnienia. Nie chciał o niczem myśleć, milczał i czekał.

Nie przychodziła długo. Cekał na nią w dawnej sali jadalnej. Wreszcie otwarły się drzwi i stanęła w nich, patrząc się na niego długo, błada i biała.

Usiedli. Zaczęli rozmowę od zapytań. Okazało się, że stary Wadzki umarł w trzy dni po wysłaniu przez nią wiadomości o jego chorobie do Hellburga. Tomasz żeni się z panią Sieniatką. Ślub jednak nie będzie prędko. Gdy dawny swój dwór Wadzki jej zapisał, Tomasz otrzymał przyległą majątność, a świeżo teraz sukcesję na Podolu. Pojechał objąć ją i jakiemu zaufanemu szlachcicowi sprzedać lub na czynsz puścić. Nie spodziewała się go prędko. Może wrócić i za pół roku.

Zauważyła bledność na jego twarzy i zrozumiała, że ma do niej jakieś zapytanie, które jednak przywarło mu na ustach. Spytała go zatem sama:

„A Waszmość czemu dotąd nie przyjechał?”

Opowiedział jej o chorobie, jaką przeszedł. Musiała się na długo przedtem w nim wzmacniać. Jak wyjechał stąd nie mógł zapomnieć. Jak przyjechał

naprawić obecnie, wszystko, czego przyczyną stało się jego zaniedbania, choć ofiarowania jej duszy jak Iza czystą i spodziewa się, że go tu pamiętają, tak jak on pamięta.

Ona nie oddalała go, ale spoglądała na twarz jego w milczeniu. Potem rzekła:

„A teraz poproszę Waszmości jako zaufanego, by darował mi, że obiad każę mu podać w izbie, u niego. Mam jednak gościa, który u mnie codziennie jada, a który nie byłby rad widzieć kogo innego. Gorącem więc moim życzeniem jest, by o bytności Waszmości tutaj nikt nie wiedział”.

Wtedy on chwycił nagłym porywem jej dłoń i spytał gwałtownie:

„Kto do Waćpanny przyjeżdża?”

Ale ona wyrwała mu rękę i spojrzała mu w oczy.

„Kto? — Waszmość o to pyta? — starościc.

A później dodała:

— W czasach, gdy zostałam opuszczona, zaczął przyjeżdżać do mnie często, bardzo często. Ma nadzieję widocznie, że połączy nas zrekowiny. Powiedział, że musi mnie mieć, choćby mu przyszło rapt popęlić. Istotnie! nie jestem tu mimo służby bezpieczna. Ale na razie nie ma do tego powodu. On wierz, że zgodziłam się milcząc należeć do niego, choć wie, że dawniej odstręczałam się niechęcią i daję mi to do zrozumienia, a ja — nie przeczę.

Zrozumiesz więc Waszmość — mówiła jeszcze, że zależy mi, by w domu tym gwałtu nie było i wszystko odbywało się jak najspokojniej. Waszmość opowie mi znowu później to, co wie, ale nie proszę, żebyś się nie pokazywał. Zrobię to wyjątkowo dziś dla naszej

dawnej przyjaźni, że pod jakimkolwiek pozorem odprawie starościca zaraz po obiedzie”.

Zaprowadziła go i ukazała mu stół na dwoje nakręty. Potem kazała dla niego nakryć w pokoju, w którym mieszkał niedysz, od strony ogrodu.

„Gdybyś się Waszmość znużył, proszę wyjść, będę się starać by mój gość nie przechodził tedy. Mam nadzieję, że nie będę go dzisiaj u siebie trzymała długo”.

Na moście zadzwoniła kolaska.

„Otóż i on” — powiedziała.

Odeszła. Piotr pozostał sam z całą burzą myśli i zazdrości. Ujrzał nagle, jak szczęście poczęło mu się wymykać z rąk. Miłość jego wzrosła w wymarzeniu i tęsknocie, szalał więc teraz pragnieniem odebrania jej, jakkolwiek, przez rozbudzenie w niej pamięci, choćby przez rapt, przez zabicie tamtego. Zostawiono go tutaj myślom, które wszystkie wołały: Czemuś wówczas nie przyjechał? Wtedy jeszcze twoja była. Czyliś tego we wzroku jej nie czytał? — Chwytała go za wiś, że tamten siedzi teraz blisko jej, dotyka się może czasem szat, patrzy na nią jak na swoją, a wszakże ona jego jest — Hellburga. Wymarzył ją sobie w snach i miłością przystroił ją koroną. Miłością najszlachetniejszą, najpełniejszą nieba. Wszakże przybył tutaj życie całe rzucić jej do stóp.

Zrywał go, by wybiedz ku tamtemu. Oderwać go od niej, wyzwać na palasze, ale nie uczynił tego, okazał się posłusznym, bo ona tak zechciała. Była w niej siła, której się lękał, lękał się, bo wiedział, że ona wtedy może mu powiedzieć, że już niema wyboru, że ona wybrała — tamtego!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

mioc, Francji i t. d., bo tam mogli żyć i bawić się za darmo prawie, płacąc szwajcarskimi frankami.

Koleje i tramwaje w Szwajcarii z powodu braku ruchu turystycznego dają dziesiątki milionów strat. Rząd musiał niesłychanie podrożyć taryfy i opłaty.

Za kurs trawiam płaci się paręset marek polskich. Skutek jest taki, że koleje musiały ograniczyć ilość pociągów — pozostałe chodzą w połowie puste. Tramwajom jeżdżą tylko naizmostniejsi i to wyłącznie na dalsze kursy, kto ma bliżej woli przejść pieszo. Na kolejach, tramwajach, w fabrykach i urzędach zmniejszono liczbę pracowników i czas pracy. Zwiększyły się masy bezrobotnych pozostałych przy pracy nie mogą wyżyć ze zmniejszonych zarobków i urządzają strajki w celu uzyskania podwyżki płac. Oczywiście skutek jest jasny, dalszy wzrost drożyzny zastoju i t. d. Oto obraz tragedii kraju szczęśliwego, bo posiadającego „dobrą” walutę.

Sens ostateczny z tego jest taki, że dopóki kraje zniszczone przez wojnę nie odbudują swego przemysłu, handlu, nie podniosą swojej waluty, dopóty nie nastanie w całym świecie spokój, ład i praca, które wyrównają dzisiejsze nierówności walutowe. cierpieć będą kraje z niską walutą, że dźbiać się będzie i tym co mają dobrą walutę. Złoto pełnowartościowych franków szwajcarskich stało się dla tego narodu legendarnym — złotem Midasa.

Z prasy niemieckiej.

Przypomnienia dla „energicznie” obrażonych. Dziwna przysługa dla ludności Gdańska. Wojny nie wolno prowadzić burżuazjom, ale proletariatu wolno.

Ciekawy okaz polemiki przynosi „Danziger Volksstimme” w artykule p. t. „Polenfeindliche Hafenarbeiter”. Przypominamy sobie, iż w artykule omawiającym prawa Polski do nieczem nieskrępowanego dostępu do morza, użyto rzeczywiście owego zwrotu „polenfeindliche Hafenarbeiter”, ograniczający się zresztą jedynie do tych dwóch słów. Ale i te dwa dobrze umotywowane słowa wystarczyły, aby wywołać w „Danz. Volksstimme” polemicznego węża na całą szpalte. Pisz więc obrażony Spartakus, że

„przedewszystkiem wyprasza sobie nasi robotnicy portowi w sposób całkiem energiczny, aby ich określano jako wrogich Polsce. Uważają oni robotnika polskiego, z którym razem walczą przeciw rosnącemu polskiemu i niemieckiemu kapitalizmowi, za swego towarzysza klasowego, któremu we wszelki sposób okażą solidarność.

Nasi robotnicy portowi zastępują ten punkt widzenia, że to tylko ich wyłączna jest rzecz, czy chcą tę lub ową robotę wykonać, czy też nie. Przynus roboty, który może leży w interesie polskich satrapów, jeszcze nie obowiązuje w Gdańsku. Dlatego robotnicy sprzeciwili się wydładowaniu bardzo niebezpiecznego ładunku „Gauji”, wiedząc, iż w ten sposób wysładozają usługę Gdańskowi i ludności Nowogopu. Wszakże „Gaz. Gdańska” pamięta to wzburzenie, jakie zapanało wśród ludności w chwili, gdy „Gauja” wpłynęła do portu i wszystkie odetchnęło swobodnie, gdy na zarządzenie policji Gauja opuściła port. Także co do amunicji, trzymano się tego samego przekonania. Zasadnicza walka z wojną podkopywała to stanowisko... „Już nigdy więcej wojny” — miało obowiązywać też w Gdańsku... A więc szanowna „Gazeta Gdańska” nie zaczepiaj więcej robotników portowych, którzy całkiem energicznie zastrzegają się przeciw temu, aby służyć za cel ataków polskiej nagonki. E. Werner.”

Ten dwukrotny „całkiem energiczny” apel do „Gazety Gdańskiej” zasługuje na pewne przypomnienia pod adresem autora, podpisanego pełnym nazwiskiem.

Wyobrażamy sobie, że jako prawdziwy klasowiec, przejęty rzetelnym wstętem do prasy burżuazyjnej, p. Werner czyta ją niedbale i nie dopatrzył poprostu tych wszystkich wielekroć powtórzonych rzeczowych argumentów, jakie przytoczyliśmy w sprawie Gauji. W przeciwnym wypadku chcąc „całkiem energicznie” z nami polemizować, byłby przecie zdobył się na uwagi mocniejsze.

„Gazeta Gdańska” pamięta owo wzburzenie z powodu „Gauji”, ale nie pośród ludności, tylko na szpaltach kilku nacjonalistycznych gdańskich pism, które żyją przecie z tej metnej wody i współpracownikowi „Volksstimme” winny być chyba także niesympatyczne. Owa usługa zaś, oddana przez strajk robotników portowych, rzekomo ludności Gdańska i Nowogopu, usługa dziwnie solidarna z bezprawiem zarządzeniem policji, polegała na tem, że Gauja zamiast jeden dzień, stała w porcie i jeździła po nim dziesięć dni, uderzając dziesięciokrotnie dzięki policji i strajkowi niebezpieczeństwo eksplozji i koniec końcem robotnicy portowi, tak bardzo „zasadniczy” w swym punkcie widzenia, zapomnieli o przysługach dla ludności i poprostu wyładowali Gauję!

„Już nigdy więcej wojny”, głoszone podczas najazdu bolszewików na Polskę, ze strony robotników gdańskich, ufnych w desinteressement Sir Reginalda Towera, przywodzi nam na myśl takie słuszne zdanie rzymskie:

— Te ipsum cura!

Czemuż proletariatu gdański nie protestował przeciw bolszewikom i nie przeszkadzał im w dożywaniu i wyładowywaniu amunicji, jeśli wojna jest hańbą, którą przedewszystkiem proletariatu zwałcza? Jeżeli więc w chwili, gdy Polska ginęła, robotnicy gdańscy strajkowali, w chwili zaś, gdy kopalnie polskie stawały w pracy, a przez to odczuwano ogromny brak węgla na kolei, robotnicy gdańscy znowu strajkowali i przeszkadzali wydładowaniu prochu potrzebnego do kopalni, czyż nie miał prawa nasz współpracownik skrośnie powiedzieć przy sposobności, że robotnicy gdańscy są antipolsko usposobieni? Nawet jeszcze więcej „energicznie” apele trybuna robotników portowych nie są w stanie ani na jotę zmienić prawdy.

W artykule: Kahr, Ebert czy Foerster w dzisiejszym „Welt am Montag” znany publicysta Gerlach ponownie krzyczy kopie w interesie Niemiec kulturalnych, Niemiec Goethego czy Kanta. Tematu dostarcza mu tym razem kwestia nowego prezydenta Rzeszy na miejsce chcącego najrychlej ustąpić Eberta.

Rozprawiający się gruntownie z projektem prawicy, wysuwającej w pierwszym rządzie Hindenburga, którego aureolą zdaniem autora rozwiałaby się jednak haniebnie w orkanie walki politycznej, w drugim zaś rządzie Kahra, który zno-

Telegramy.

Drugi dzień konferencji bałtyckiej.

Warszawa, 14 III. (PAT). Dzisiaj w drugim dniu konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich odbędzie się posiedzenie obu komisji i narada czterech ministrów.

Wieczorem odbędzie się w salonach prezydium Rady Ministrów raut poprzedzony obiadem, wydanym przez prezydenta ministrów dla ścisłego grona członków konferencji.

Milionowy kredyt Warszawy na cele naukowe.

Warszawa, 14 III. (PAT). „Kurier Polski” donosi, że jako subwencję dla warszawskiego Tow. naukowego postanowił magistrat m. Warszawy wstawić do budżetu kredyt w sumie 1 miliona marek.

Skazany lichwiarz żywnościowy.

Warszawa, 14 III. Po rozprawie, wytoczonej przeciw właścicielowi dwóch znanych warszawskich zakładów cukierniczych pod nazwą Cukiernia Ziemiańska, Albrechtowi, o lichwę żywn., sędzia pokoju, p. Łopatto wydał wyrok skazujący Albrechta na 4 miesiące więzienia oraz na grzywnę 1 miliona marek. Sędzia nakazał natychmiastowe uwięzienie Albrechta i odmówił przyjęcia kaucji.

Z posiedzeń Rady Ministrów.

Warszawa, 14 III. (PAT). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 13 bm., przyjęła projekt ustawy w sprawie tytułu inżyniera i nowelę do ustawy lesnej, zatwierdziła wniosek w sprawie wywłaszczenia gruntu we wsi Nutka Zielonka w powiecie warszawskim na przebudowę węzła warszawskiego kolejowego, wysłuchała sprawozdania kierownika min. zdrowia publicznego dr. Chodźki w sprawie prac nad konwencją sanitarną z Rosją i Ukrainą sowiecką i przygotowań do międzynarodowej konferencji sanitarnej w Warszawie i t. d.

Włochy a odmowa Ameryki.

Rzym, 14 III. (PAT). Prasa włoska obszernie odnowe Stanów Zjedn. na zaproszenie do udziału w konferencji genueńskiej. „Il Tempo” pisze: Stany Zjedn. zastrzegają sobie prawo przyjęcia lub odrzucenia wyników obrad konferencji oraz swobodę działania, która mogłaby się przeobrazić w istotne dążenie do narzucenia swej woli Europie.

„Tribuna” zaznacza, że wobec usunięcia się Ameryki od udziału w konferencji genueńskiej musi Europa bardzo wyżyć swoje siły i zdobyć się na więcej energii i woli na tym kongresie wspólnego odrodzenia dla znalezienia trwałych podstaw ogólnej odbudowy Europy.

„Giornale d'Italia” jest zdania, że konferencja genueńska jest wobec odmowy Ameryki poważnie zagrożona.

„Popolo Romano” oświadcza, że po wyłączeniu z programu konferencji genueńskiej sprawy odszkodowań i rewizji traktatów, omówienie sprawy odbudowy ekonomicznych stosunków Europy jest niemożliwym, wobec czego Ameryka musiała odmówić swego udziału w konferencji.

wu jest tak wielkiem zerem, że wysunięcie jego oznaczałoby smrotną klęskę monarchistów, autor nie mniej cierpko odrzuca kandydaturę Eberta, zbyt ciężącego ku prawicy, niezdecydowanego kunktatora, aby jako jedyne kandydata, z któregooby również zagranica była zadowolona, ponownie wysunąć słynnego estety i pedagoga, Foerstera, który zdaniem jego jest uosobieniem duszy nowych Niemiec, cieszy się zaufaniem pokojowego świata i niema nic wspólnego z duchem Wilhelma i Bismarcka. (bb.)

Sprawy polskie.

Zmiany w ministerstwie przemysłu i handlu.

Wobec objęcia teki ministra przemysłu i handlu przez p. Józefa Ossowskiego, dotychczasowy kierownik tego ministerium, p. dr. Henryk Strassburger objął stanowisko wice-ministra w randze podsekretarza stanu, zajmowane dotychczas przez dyrektora departamentu górniczo-hutniczego, inż. Stanisława Świętochowskiego, który nadal pełni obowiązki dyrektora tego departamentu.

Oszczędności p. Michalskiego.

Nasze oszczędności są bądź co bądź już realne. Komisja oszczędnościowa pod przewodnictwem p. Michalskiego wykazuje się już pokątnym dorobkiem. Według dokładnych informacji, komisja ta przeprowadziła w biurze rady ministrów redukcję personelu o 20 proc. W ministerstwie kolei zredukowano 1 departament, 7 wydziałów i w dyrekcjach ma uleść już 40 000 urzędników. W ministerstwie robót publicznych zniesiono jeden departament, 4 wydziały, 7 dyrekcji okręgowych, 2 dyrekcje regulacji rzek; żegluga rzeczna, wykazująca duże straty, oddano prywatnemu przedsiębiorstwu. W ministerstwie poczt zniesiono 1 departament i 5 wydziałów; gen. dyr. poczt i telegr. ma być podobno w przyszłości częścią ministerium komunikacji. Również czynione są zabiegi zniesienia min. zdrowia; szpitalnictwo przekazuje się związkom komunalnym, tymczasem likwiduje się „aprowizację sanitarną”. W ministerstwie spraw zagranicznych zmniejszono personel na placówkach zagranicznych o 212 osób, na czem zaoszczędzono miliard mk. Placówki zagraniczne innych ministerstw, jak: wojskowe, handlowe, emigracyjne zostały częściowo zwinięte, bądź zredukowane do minimum. Następnie zniesiono ministerium aprowizacji, P. U. Z. A. P. P., likwiduje się gł. urząd zbożowy i urząd zaopatrywania państw, prac., urząd walki z lichwą, dyrekcję wywozu drzewa, główny urząd przywozowy i wywozowy, urząd naftowy i węglowy, lub komitety węglowe.

Szereg redukcji przeprowadzono w województwach i starostwach, jak również w ministerstwie rolnictwa, przemysłu i handlu, gł. urządzie ziemskim.

Ogólna redukcja osobowa wyniesie 15—20 proc., czyli około 60 000 osób.

Ponadto skasowano 1000 samochodów i 1500 koni z pojazdami, zaoszczędzając na tem 4 milardy rocznie.

Unifikacja b. dzielnicy pruskiej.

Stosownie do uchwały rady ministrów w sprawie unifikacji b. dzielnicy pruskiej wyjechali do Poznania przedstawiciele min. spraw wewn., dyr. dep. bezpieczeństwa i pracy, Stefan Urbanowicz, dyr. dep. administracyjnego — Lenc i nacelnik wydziału administ. Koncki, celem przejęcia administracji spraw wewnętrznych. Fakt ten stanowi ostatnie ognisko w dziedzinie zjednoczenia dzielnicy piastowskiej z Rzeczpospolitą Polską i dlatego jest ważnym wypadkiem w dziejach zjednoczenia Polski (PAT).

Kobiety a walka z klubem gry w Sopocie.

Od jednej z pań otrzymujemy następujące uwagi w sprawie akcji, wszczętej przez nas przeciw klubowi gry w Sopocie:

W szerokich kołach Polonii gdańskiej akcja wszczęta przez Szan. Redakcję, przyjęta została z pełnym uznaniem. Są wprawdzie sceptycy, którzy nie wróżą akcji powodzenia, ale mojem zdaniem mylą się. Prasa jest dziś taką potęgą, że wszystko może przeprowadzić a w tej sprawie specjalnie będzie mieć poparcie całej lepszej części społeczeństwa i to nie tylko polskiego, lecz i niemieckiego. Żyję wiele w towarzyskich kołach niemieckich i dowiaduję się stąd, że panuje tak i zainteresowanie jak i sympatia dla akcji, o której Niemców poinformowała „Deutsche Morgenausgabe” Gazety Gdańskiej.

Jeśli pisze tych kilka słów, to chodzi mi głównie o rolę kobiet w walce przeciw klubowi.

Osobiście w klubie nie byłam jeszcze, ale słyszę, że kobiety polskie stale tam bywają. Tak było w sezonie i jest po sezonie. Jedne dla zabawy, dla flirtu, inne przyznają się, że dla gry, gdyż pragną trochę podniecenia. Ja uważam, że poniżeniem jest dla godności kobiet polskiej szukać rozrywki w jaskini, specjalnie stworzonej dla rozbudzenia najniższych instynktów.

Niewinny flirt, rozrywki towarzyskie i inne sposoby na zabicie nudów — czy koniecznie muszą mieć miejsce w lokalu gry, czy mało lokalii innych w Sopocie i Gdańsku? Nie mówię już o pracy społecznej, która też jest środkiem na „nudy”, a której zakres u nas jest niewyczerpany.

Dotychczas za mało u nas zwracało się uwagi na niestosowność faktu tego, że panie polskie bez żenady szły do klubu, grały tam i publicznie rozmowy na temat gry prowadziły. Zresztą jest to przecież na całym świecie przyjęte i należy nawet do... dobrego tonu podobno. Jak jednak ten „dobry ton” w praktyce wygląda, opowiadają o tem stali bywalcy klubu sopockiego. Kobiety przy rulecie i bakaracie wyglądają tam najniesympatyczniej; zatracają wszelką kobecość a całe sa pod władzą namietności. Jeden ze znajomych mówił mi: „Nigdy nie ożeniłbym się z kobietą, która ulega takiemu nałogowi a dziwi się, że są mężowie, którzy nie widzą ujemy dla honoru swego prowadzić żony do takiego lokalu”.

Kobiety najwięcej mogą wiedzieć, jakim nieszczęściem dla rodziny jest, gdy ojciec jej oddaje się nałogowi szulerskiemu. Ile cichych tragedii domowych przyczyna jest ten zgubny nałóg! A jeśli mowa o klubie sopockim, to w grę wchodzi nie tylko szczęście rodziny jednej, ale dobro całego społeczeństwa, które w całości traci na pełnym swym majątku narodowym przez marnotrawienie setek milionów marek polskich w Sopocie. Kobiety polskie znane są ze swego partytizmu i mają w tym względzie ustaloną opinię w świecie całym. Obowiązkiem ich jest więc obecnie wziąć udział w walce z klubem sopockim. Zacząć muszą od siebie! Żadna szanująca się Polka nie powinna w klubie gry się pojawiać a nadto powinna w tym samym duchu wpływać na męża, brata i znajomych.

Celem omówienia środków zaradczych

przeciw zgubnym wpływom Kasyna Gry w Sopocie.

odbędzie się w środę dnia 15 bm.

o godz. 8-mej wieczorem

„w hoelu „Continental” w Gdańsku, na I piętr.

zebranie,

na które zaprasza się wszystkich mających zrozmienie dla tej sprawy.

Admirał Borowski, dyrektor Bresliński, Czyżewski, Radca Dobrucki, Dyrektor Grabski, Poseł Grobelski, Dr. Hilchen, Poseł Jedwabski, Dyrektor Warszawskiego Banku Handlowego w Gdańsku Kaniowski, Dyrektor Banku Kwilecki, Potocki i Ska w Gdańsku Kierski, pos. Dr. Kubacz, Dyrektor Polskiego Banku Przemysłowego w Gdańsku Kucner, Poseł Kuhnert, Krzysztoporski, Dyrektor Polskiego Banku Handlowego Łachowski, Mecenaz Łangowski, Prezydent Poczty i Telegrafu Dr. Lenartowicz, Prezes Gminy Polskiej Leszczyński, Dyrektor Banku Przemysłowców w Gdańsku Mrozowski, Poseł Dr. Panecki, Dr. Pomierski, Dyrektor Banku Dyskontowego Scheffs, Konsul Wiatrak, Wł. Zabawski, redaktor „Gazety Gdańskiej”, Prezydent dyr. kolei p. Czarnowski, Budzyński, Poseł, Dyr. Mikołajczak, Dr. Marchlewski, Dyr. polskiego Banku Komisowego, Gellert, Dyr. Zjednoczonych wydawnictw polskich w Gdańsku, ks. Mondry, ks. Rogaczewski, ks. Komorowski, ks. Wysocki, ks. Wiecki, dr. Kattke.

Zwrac się uwagę publiczności, że gdyby sala hotelu „Continental” okazała się za małą, natenczas stoi do dyspozycji sala, mogąca pomieścić 1500 osób.

Na uroczystej akademii

na cześć Papieża Piusa XI-go

w niedzielę, dnia 19 marca w Ujeżdżalni (Sporthalle)

główne przemówienia wygłoszą

ks. profesor i poseł Nowakowski z Warszawy

i ks. proboszcz Fittkau z Pucka.

KRONIKA.

Gdańsk, czwartek 16 marca 1922.

Rzymsko-kat. Gyrjak z tow. mm., Julian m.

Słońca Wschód: godz. 6 m. 16

Zachód: godz. 6 m. 3.

Stan wody w Wiśle dnia 14 marca.

pod Toruniem . 3,82 3,77	pod Grudziądem 3,74 3,76
pod Chełmem . 3,57 3,57	pod Malborkiem 4,12 4,16
pod Kurzebrakiem 4,12 4,16	pod Białymostem 3,47 3,48
pod Tczewem . 4,61 4,60	z dnia 13/3 11/3
pod Schiewenhorst 3,18 2,20	pod Warszawą 3,00 3,08
pod Fordonem . 3,66 3,65	pod Płockiem . 2,72 2,72

* **Rokowania polsko-gdańskie w sprawie przepływów** wykonawczych, które miały się rozpocząć wczoraj, rozpoczynają się dopiero dzisiaj w południe. Zwłoka ta spowodowana została przez opóźnienie w wyjeździe Międzysojuszniczej Komisji podziałowej.

* **Z dyrekcji kolei państwowej w Gdańsku** otrzymujemy dwa następujące pisma z prośbą o umieszczenie.

„W sprawie umieszczonej przed 2-ma tygodniami notatki o rekwizycji węgla przez koleje na Pomorzu uprasza się przyjąć następujące wyjaśnienie.

Z powodu powstałych zatorów na stacjach węzłowych poleciła Dyrekcja w czasie od 5 do 9 lutego rb. odstawić węgiel firm prywatnych do składnic kolejowych. Po usunięciu przeszkód w ruchu, węgiel ten zwrócić w całości firmom prywatnym. Wypadki rekwizycji węgla zatem w tutejszym okręgu wogóle nie miały miejsca.”

„Celem informacji zawiadamiamy Szan. Redakcję, że z powodu usunięcia się nasypu wywołanego nagłą odwilżą przy obfitych ilościach topniejącego śniegu zastanowiliśmy na szlaku Gdynia—Kokoszki ruch pociągów osobowych.

Naprawa urządzeń potrwa prawdopodobnie około 3 tygodnie.”

* **Umowa polsko-gdańska — a dyrekcja kolei w Gdańsku.** W miarę wzrastania ilości firm polskich w Gdańsku wzrasta oczywiście ruch osobowy i według statystyki systematycznie podawanej w prasie gdańskiej wśród przybywających tu „obcokrajowców” pierwsze miejsce zajmują Polacy. To też coraz głośniej powtarzają się skargi i narzekania, iż w Gdańsku na kolei urzędnicy nie władają językiem polskim.

Dyrekcja kolei w Gdańsku, nie licząc się z treścią umowy polsko-gdańskiej, pozbawia Polaków możliwości posługiwania się językiem ojczystym.

Miejmy nadzieję, że dyrekcja kolei w Gdańsku podejmie odpowiednie kroki celem usunięcia wspomnianego niedoimania.

* **Wandalizm.** Wywieszki gazetowe, pomieszczone w skrzynkach na ulicach miasta służą do tego, by niezamożnej publiczności dać krótkie informacje o najważniejszych sprawach, jeśli tej trudno jest zdobyć się na stały wydatek abonowania gazety.

Prócz tego mają one zwykły cel kupiecki. Chodzi o to, aby zapoznać publiczność z pismem, rozreklamować je, do czego każdy, opłacający daniny komunalne, chyba ma prawo.

Tymczasem od chwili, gdy na ulicach Gdańska pojawiły się wywieszki porannego niemieckiego wydania „Gazety Gdańskiej”, narażone są one na stałe ataki ze strony nieszanowanych, a polakożerczych sprawców. Świeżo nalepki zdziera niewidzialna ręka, ramy drewniane wywieszek wylamuje się, lub tnie w barbarzyński sposób nożami. Szczególniej wtedy, gdy na nalepkach widnieje wiadomość, odbiegająca nieco od „prawdy” pruskiej.

Oczywista publiczność polska tego nie robi. To barbarzyństwo może być tylko dziełem Niemców, niezadowolonych z „verfluchte Polacken”, którzy ośmielili się wydawać „Morgenausgabe”. A jednak Niemcy trąbia na cały świat, iż bogiem ich jest praworządność, uczciwość, poszanowanie cudzej własności i kulturalność! Gdzie te wszystkie cnoty w tym wypadku? Czy utonęły zupełnie w nienawiści antypolskiej?

Ileżeli jednak nauprzy, czy może doroślejsze indywiduum z motłochu uprawiają te niekulturalne praktyki systematycznie dzień w dzień, świadczy to bardzo smutno o czujności gdańskiej policji, która chyba powołana jest do strzeżenia mienia prywatnego bez względu na to, czy ono jest polskie czy niemieckie. Wszakże i „Gazeta Gdańska” płaci słone podatki, których część idzie na utrzymanie „Schupo”!

Mamy nadzieję, że ten apel do policji wystarczy i że między naszymi stróżami bezpieczeństwa znajdą się uczciwsi i czujniejsi, którzy przeszkodzą wandalizmowi, niegodnemu nawet Kafirów.

* **Koncert zaszczytnie** znanej rodaczki naszej p. Stefani Łukowicz odbędzie się w sali Strzelnicy w piątek wieczorem, o czym przypominamy naszym czytelnikom.

* **Rozkład jazdy na kolejach podmiejskich.** Ponieważ w ostatnim czasie zaszło w rozkładzie jazdy kilka zmian, podajemy ponownie rozkład jazdy poprawiony.

Gdańsk — Sopot i z powrotem. Odjazd z Gdańska: 12.25, 2.10 w nocy, 4.43 W., 5.15 W., 5.45 rano, 6.15 W., 6.45 W., 6.55, W., 7.05, 7.15, 7.50 W., 8.35 W., 9.05, 10.35 przed

Konferencja rzeczoznawców M. Ententy.

Belgrad, 14 III. (PAT). Konferencja rzeczoznawców państw Małej Ententy i Polski zakończyła wczoraj swoje prace zatwierdzeniem rezolucji zredagowanych przez sekcje: transportową, finansową i ekonomiczną. Powyższe rezolucje nie będą podane do wiadomości publicznej.

„Politika” podaje jednak pewne szczegóły dotyczące tych rezolucji. Rezolucja przyjęta w kwestii transportowej omawia sprawę ustanowienia stałych stacji granicznych, ujednolajnienia taryf celych, ułatwień w sprawie zakupu materiałów kolejowych, rekonstrukcji zniszczonych torów, sprawę wymiany materiały kolejowego do przewozu węgla między czterema państwami.

Rezolucja w kwestii ekonomicznej omawia sprawę wzajemnego otwarcia kredytów handlowych między państwami Małej Ententy i Polską.

Rezolucja w kwestii finansowej oświadcza, że międzynarodowe kredyty są konieczne dla stabilizacji walut, niezbędnej dla Europy Środkowej.

Problemy związane z odbudową Rosji zostały rozstrzygnięte ku ogólnemu zadowoleniu. Ustalono, że podstawą projektu odbudowy powinno być utrzymanie traktatów międzynarodowych. Związek czterech państw będzie się starał udzielić wszelkiego możliwego poparcia innym państwom Europy Środkowej.

połudn. 12.15 12.50. 1.00 w połudn. 1.30, 2.10, 2.35, 3.10, 3.45, 4.10, 4.50, 5.20 po połudn., 6.05, 6.35, 7.05, 7.35, 8.35, 9.45, 10.20, 10.50, 11.40 wieczór.

Odjazd z Sopotu: 12.30, 2.40 w nocy, 4.42 W., 5.13 T., 5.45, W. rano, 6.15, 6.45 W., 7.15 W., 7.25, W., 7.35, 7.45, 8.20 W., 9.05 W., 9.35, 11.35, przed poł. 12.45 w poł., 1.20, 1.35, 2.05, 2.40, 3.05, 3.40, 4.15, 4.40, 5.35, 5.55 po poł. 6.35, 7.05, 7.35, 8.05, 9.05, 10.20, 10.50, 11.30 wieczór.

Gdańsk — Nowyport i z powrotem: Odjazd z Gdańska: 2.10 T. w nocy, 5.22 W., 5.48 rano, 6.25 W., 6.55 W., 7.35, 8.36, 9.38, 11.30 przed poł., 12.15 w poł., 1.20, 1.52 W., 2.30, 3.15 W., 3.43, 4.45, 5.45 po poł., 6.45, 7.45, 9.00, 10.00, 11.41 wieczór.

Odjazd z Nowegoportu: 2.40 T. w nocy, 5.18, 5.52 W. rano, 6.18, 7.04 W., 7.25 W., 8.06, 9.06, 10.08 przed poł., 12.04, 12.50 w poł., 1.50, 2.25 W., 3.10, 3.45 W., 4.13, 5.15 po poł., 6.15, 7.15, 8.15, 9.30, 10.30 wieczór.

Gdańsk — Pruszczy i z powrotem: Odjazd z Gdańska: 4.35, 5.04 W., 5.25, 5.41 W. rano, 6.23, 6.55, 9.07 T. przed poł., 12.15 w poł. 1.24 T., 2.02 W., 2.33, 5.00 po poł. 6.32 T., 8.08 T., 8.42 W., 10.34 T. wieczór.

Odjazd z Pruszcza: 5.08, 5.48 W. rano, 6.14 W., 7.28 W., 8.23, 9.40 T., 10.06, przed poł. 12.48 w poł., 2.00 T., 3.09, 5.23, 5.59 po poł. 7.35 T., 8.55 T., 4.16 W., 11.24 T. wieczór.

Objaśnienia znaków: T. znaczy pociąg motorowy, W. znaczy, że pociąg kursuje tylko w dni powszednie.

72-e ciągnięcie milionówki. W sobotę o godz. 1-ej po południu w Warszawie w lokalu przy ul. Długiej nr. 42 odbyło się ciągnięcie 72 milionówki. Z kofa wyszedł numer: 4,423,447.

Kronika pomorska.

— **Wejherowo.** „Głos Pomorski” pisze: (Tolerowanie niemieckich wybrzków) zauważyć się dało w naszej miejscowości coraz częściej, że Niemcy dzięki tolerancji tutejszych miarodajnych czynników, pozwalają sobie wprost nieubytwałe wybryki w stosunku do polskich obywateli. Dochodzi do tego, iż Polacy na swej ziemi, widząc, że nie ma dla nich sprawiedliwości, wątpić poczynają, czy żyją w państwie polskim, którego mieszkańcy po latach niewoli odetchnęli, by żyć i pracować bez dokuczania dotychczasowych ciemniarzy. Czyż można wyobrazić sobie, by z wiedzą zwierzchnich czynników dozwolono było np. od lokatorów żądać czynszu w niemieckiej walucie? lub by do Polaków mógł Niemiec hakatysta powiedzieć: „für die Polen hab' ich keine Wohnung”? Do czego już dochodzi należy nadmienić, że jeden z nich p. Fryd. Wol... w swej teutońskiej nienawiści do Polaków zamyka w swym domu wodę, centralne ogrzewanie, wstęp do ogrodu itd. chcąc widocznie w tak kulturalny sposób mścić się na nas.

— **Laskowice, pow. świecki.** (Złoty jubileusz pracy) obchodzić będzie dnia 1 kwietnia rb. rządcą folwarku Piskarki p. Franciszek Zieliński, który 50 lat pracuje na majątkach rodziny Gordonów z Laskowic. W długim tym okresie czasu pracował jako rządcą na folwarkach laskowickich i Jaszczy, Lipnie i Piskarkach oraz przez kilkanaście lat jako główny inspektor wszystkich folwarków p. Gordona. Jubilat członek nawskroś prawego charakteru, był zawsze i jest do dziś dnia, spełniając jak za młodszych lat swe obowiązki, wzorem obowiązkowości dla swego otoczenia, to też cieszył się uznaniem tak swego pracodawcy jak i szacunkiem poważnym u współobywateli.

Nadmienić należy, że ojciec jubilata był również pół wieku urzędnikiem w dobrach Gordonów, dziadek zaś walczył w legionach w czasach, kiedy Napoleon obległ Gdańsk i Grudziądz, a więc w czasach, kiedy i w jego stronach rodzinnych żywno nadzieję, że Napoleon i Pomorze oswobodzi. W owym czasie rodzina Gordonów, pochodząca ze Szkocji, była jeszcze polską.

— **Grudziądz.** Przedłużenie terminu dostawy przesyłek kolejowych. Z powodu nadzwyczajnych trudności przewozowych i celnych wyznacza P. K. P. urząd obrotu handlowego w Grudziądzu po myśli art. 75 punktu 4 przepisów przewozowych z ważnością od 1 marca rb. aż do odwołania dodatkowych terminów do zwykłych terminów dostawy, w szczególności: dla Tczewa 10 dni, zaś dla Bydgoszczy, Torunia, Iłowa, Miasteczka i Chojnic po 7 dni.

— **Grudziądz.** Uroczystość 100 letniej rocznicy śmierci Józefa Wybickiego odbyła się w ubiegłą niedzielę. O godz. 12 celebrował ks. prob. Dembek solenną mszę św. we wielkiej asyście dwóch księży. O godz. 13 rozpoczęła się w Teatrze Pomorskim uroczysta akademja. Słowo wstępne odczytał p. redaktor Przyłpiski z „Głosu Pomorskiego”, wskazując na ówczesny stan polityczny Rzeczypospolitej; na współudział Wybickiego w życiu temże, na jego działalność jako twórcy pieśni legionów i na znaczenie jego utworu pieśniackiego, który przetrwał jako hymna narodowy wśród 100 lat niewoli i nadal nim jest. Po odegraniu hymnu przez orkiestrę grudziądzkiego pułku odpisał chór Lutni „Rzeczypospolitej” muzyki Nowowiejskiego. Następnie deklamacje p. Mieczysława, reżysera teatru, „Polskie boje”, przeplatane utworami muzycznymi i z współudziałem orkiestry. Po występie chóru Tow. Śpiewackiego „Moniuszki” zakończyła uwertura do op. „Poeta i chłop” Suppego uroczystość.

— **Wąbrzeźno.** „Głos Wąbrzeski” pisze: (Zaprzeczenie). Wiadomość podana w nr. 55 „Głosu Robotnika”, w Toruniu, organie N. P. R., jakoby w Wąbrzeźnie w ostatnią sobotę

przyszło do poważnych zaburzeń na tle drożyzny i bezrobocia, a nawet do tego, że wzburzony tłum miał panować nad magistrat i urząd pośrednictwa pracy, jest od początku do końca nieprawdziwą. Winstujemy „Głosowi Robotnika” podobnie rzeczowych jak powyższych informacji.

Zaznaczamy, że jedynie dla zapobieżenia możliwym zbiegowiskom i dla utrzymania porządku publicznego, wzmożniono posterunki policyjne.”

— **Toruń.** (Pożar przy ul. Szerokiej). Wczoraj rano o godz. 9.30 zwołano straż pożarną do składu czekolady i wyrobów cukierniczych właśc. p. Jasińska przy ul. Szerokiej w Toruniu. Spaliły się wszystkie sprzęty, urządzenia okno wystawowe i większa część towarów. Szkody bardzo znaczne. Po ¼ godz. pracy udało się 2 węzami sikawki gazowej i hydrantu ogień ugasić.

— **Toruń.** (Z obchodu setnej rocznicy zgonu Józefa Wybickiego). Wczorajszy dzień był niebywałą uroczystością dla Torunia. Już o godz. 10 zbierały się liczne oddziały tutejszego garnizonu, towarzystwa ze sztandarami, skauti, młodzież szkolna, oraz nieprzeliczone tłumy ludności cywilnej z miasta i okolicy. Około godz. 12 przybyli na plac św. Katarzyny delegacje województwa, magistratu, misja francuska, dowództwo korpusu VIII gen. Zieliński i gen. Skierski. O godz. 12 przybył prawnik wielkiego Pomorza minister b. dzielnicy pruskiej z Poznania. Przy dźwiękach dwóch orkiestr wojskowych nastąpił przegląd zgromadzonych oddziałów broni przez p. ministra, generalicję i reprezentanta województwa, magistratu, kuratorium itd. Po przeglądzie odbyła się msza polowa przy pięknie przyozdobionym świeżkami ołtarzu. W czasie nabożeństwa przegrywała orkiestra, śpiewy religijne i hymn narodowy wykonał zespół „Lutni”. Po nabożeństwie podążyło wszystko na Stary Rynek, gdzie gen. Zieliński wygłosił przemowę, przyczem przegrywała orkiestra pułku ułanów. Udział w uroczystości, mimo mroźnego wiatru był jak już wspomnieliśmy, bardzo liczny. Wieczorem, przy przepelnionej widowni w Teatrze Narodowym odbyło się galowe przedstawienie.

— **Lidzbark.** (Napływ żydów). Kiedy po przejeździe Pomorza żydzi z Kongresówki chcieli od razu zalać nasze Pomorze, zaczęły się tworzyć w obronie naszych miast tak zwane komisje samoobrony. Taka komisja fungowała też w Lidzbarku nie szczędząc czasu i mienia wnet oczyściła nasze miasto od tych niepożądanych gości tak, że nasze miasteczko było czyste polskie. Dziś wygląda tu jakoś inaczej, napływ żydów do Lidzbarku z dnia na dzień wzrasta.

Komisja mieszkaniowa dała w ostatnich dniach żydowi ze Żuromina mieszkanie z 15 pokojami, dalej żydowi Brennerowi, który miał niby miasto nasze zaopatrywać w ryby. Tymczasem Brenner skupuje tu w Lidzbarku ryby i wywozi, gdzie i jak — nikt o tem nie wie. Również robi się starania co do żyda Sokolowera, który swego czasu poszukiwał tu w L. mieszkania i zaofiarował naszemu burmistrzowi mk. 200 000 wynagrodzenia, jednakże burmistrz p. Rochon propozycji tej nie przyjął i oddał żyda tego w ręce władz.

Smutnym i pożałowania godnym jest fakt, że gdy szwecy tutejsi stawili do rady miejskiej wniosek, aby zakazano żydom z Kongresówki przyjeżdżać z tandetą do Lidzbarka na targi, bo przez to podcina się tu byt naszego rzemieślnika, nie wstydził się radny miasta p. Ścisłowski zaproponować odrzucenie wniosku, aby ogólnie robiono żydom z Kongresówki ułatwienia.

Otóż obław niebywały protegowania żydów na wielką skalę, wobec czego spodziewać się można, że w krótkim czasie zrobi się z Lidzbarka „Palestyna”.

Wielkopolska.

— **Prezydent miasta Poznania.** Sprawa objęcia prezydentury miasta Poznania ciągnąca się od 3 miesięcy bez wyników wzięła pomyślny obrót. Po dłuższych pertraktacjach stanowisko to zgodził się przyjąć p. Ratajski, były adwokat, obecnie dyrektor fabryki.

— **(Danina.)** Jak się dowiadujemy, pierwszą instytucją z towarzystw akcyjnych w Poznaniu, która spłaciła daninę, jest Bank Związku Spółek Zarobkowych. Bank ten nie skorzystał z przysługującego mu prawa spłat ratalnych, tylko uiszczył ją jednorazowo, jakkolwiek przypadająca nań suma daniny przeszła 160 milionów marek jest, jak się zdaje, największą kwotą daniny, przypadającą na towarzystwa akcyjne w Polsce.

Podkreślamy to z uznaniem. Niechaj tak chętne spełnienie obowiązku przez jedną z najwzględniejszych instytucji gospodarczych, posłuży jako przykład dla reszty.

— **Chodzież.** (Tow. „Osada” w Chodzieży). Jednym z najbardziej ruchliwych powiatów w zachodnich kresach Rzeczypospolitej jest niewątpliwie Chodzież. Obywatele tego powiatu rozumieli obowiązki i zadania, wprowadzając w czyn zasadę obrony kresów tak pod względem kulturalno-oświatowym jak — i może przedewszystkiem — pod względem ekonomicznym. Celem więc oparcia pracy gospodarczej w powiecie na silnej podstawie finansowej, założono z ramienia wydziału gospodarczego Związku Obrony Kresów Zachodnich na powiat chodzieski towarzystwo z ograniczoną odpowiedzialnością z zakładowym kapitałem 3 000 000 mk. Zadaniem towarzystwa jest handel nieruchomościami w celach umocnienia polskiego stanu posiadania, parcelacja gruntów i handel artykułami budowlanymi. Towarzystwo nosi nazwę „Osada”, tow. z ogr. odpow. Kierownikiem jest p. Stanisław Urbanicki, z Urbanowa. Rada Nadzorcza składa się z siedmiu członków,

OBOWIE

wszelkiego rodzaju od robotniczego do najwykwintniejszego, poleca polska Fabryka Mechanicznego Obuwia Two „BALORIENT” w Starogardzie (Pomorze).

a mianowicie: ks. proboszcza Czechowskiego z Chodzieży jako prezesa właściciela dóbr p. W. Szulczewskiego ze Strzelca jako wicepr., dyrektora Banku Nadnoteckiego p. Dabińskiego z Chodzieży jako sekretarza, p. starosty chodzieskiego dr. Jerzykowskiego, pp. inż. Wieczorka, burmistrza Kowalskiego z Chodzieży i dyrektora banku ludowego z Margonina p. Rekowskiego. — „Osade“ należy powitać z radością, życząc jej jak najpomyślniejszego rozwoju i szybkiego rozrostu i zachęcając wszystkich Polaków, zamieszkujących okolice nadnoteckie do zakładania u siebie podobnych towarzystw lub przystępowania do „Osady“ chodzieskiej. — Udziały można jeszcze nabyć w Banku Nadnoteckim; najniższy udział uprawniający do głosu wynosi 10 000 mk. Gdy się podobnych organizacji ekonomicznych rozprzestrzeni się po wszystkich ziemiach zachodnich Polski, ludność kresowa mając silne i trwałe podstawy gospodarcze, łatwiej oprze się naporowi obcych żywiołów, silniej zagwarantuje się na tak niezmiennie ważnym pasie pogranicznym. Niewątpliwie też i władze państwowe popra, czy to finansowo, czy za pomocą innych udogodnień, ten samorządny, a twórczy ruch społeczeństwa.

ODEZWA

do społeczeństwa polskiego w W. M. Gdańsku.

W niedzielę, dnia 19-go marca, w dniu św. Józefa, odbędzie się po poł. o godz. 4 w Ujeżdżalni (Sporthalle) przy Wielkiej Alei

uroczysta akademja na cześć Papieża Piusa XI-go

Pierwszemu nuncjuszowi apostolskiemu w odrodzonej Polsce, wielkiemu przyjacielowi narodu naszego, Głowie Kościoła katolickiego i Ojcu światła chrześcijańskiego Polacy-katolicy gdańscy pragną złożyć uroczyste należny hołd czci i wierności.

Niżej podpisany Komitet zaprasza na tę uroczystość całe społeczeństwo polskie, mieszkające na terytorjum W. M. Gdańska, bez różnicy stanu i przekonań politycznych. Niechaj uroczystość na cześć Papieża w Gdańsku będzie wspaniałą manifestacją, że jesteśmy tym samym duchem przywiązania i wierności względem Stolicy Apostolskiej ożywni co nasi ojcowie.

KOMITET:

Dr. Panecki, prezes komitetu. Ks. Mondry, sekretarz. Borkowski, prez. Tow. Lud. w Sopocie. Bresiński, prez. „Lutni“ w Sopocie. Buczkowski, prez. „Gedanijski Związek akademików, Budzisz, prez. Tow. Nauczycieli Polaków w Gdańsku. Budzyski, poseł do Sejmu gdańskiego. E. Czarnecki, generalny sekretarz „Gminy Polskiej, Chodziński, prez. Z. A. G. „Wisła“, Czyżewski, prez. Tow. „Jedność“, Doboszyński, prez. „Bratniej Pomocy“, Dunst, radny miejski w Gdańsku, dr. Filarski, prezes Tow. Czyteln. Ludowych, Garlantesiewicz, naczeinik „Sokoła“, Grimsman, prezes „Lutni“, Grobelski, poseł do Sejmu gdańskiego, dr. Hilchen, prez. Rady Nadzorczej „Gazety Gdańskiej“, Jedwabski, poseł do Sejmu gdańskiego i prez. N. P. R., dr. Kahl, szef bura prasowego w Gen. Komisariacie, Januszkiewicz, prez. zarządu „Gminy Polskiej“, ks. Kamiński, wikary w Oliwie, ks. dr. Kantak, dyr. Tow. Wyd. Pom., Kierski, prez. Zjedn. Polsk. Kupców i Przemysłowców Klimkiewicz, prezes „Lutni“ w Oliwie, Kopczyński, wiceprezes Gminy Polskiej, ks. Kowalski z Oliwy, ks. Komorowski, wikary kościoła św. Mikołaja, Kukowski, konsul estoński, dr. Kubacz, poseł do Sejmu gdańskiego, Kulnert, poseł do Sejmu gdańskiego, Kwiatkowski, prezes Konsumu Polskiego i dyrektor Drukarni Gdańskiej, Langmesser, rektor szkoły polskiej w Gdańsku, Langowski, adwokat, poseł do Sejmu gdańskiego, dr. Langowski, prezes „Sokoła“, dr. Litewski, prezes „Lgi Żegluga Polskiej“, St. Leszczyński, prezes „Gminy Polskiej“, Mielińska, prez. Tow. Polek w Sidlicach, Majewski, prez. Tow. Lud. „Oświaty“ w Sidlicach, Marlewski, prez. Związku Handlowców, Matuszewski, prez. „Sokoła“ w Sopocie, Milewski, radny miejski w Gdańsku, Nałkowski, prez. Związku Kolejowców, Ogryczak, kier. wyd. kościelne-go w Gminie Polskiej, Ogryczakowa, prez. Tow. św. Zyty, Pawlikowa, prez. Tow. Polek w Nowymporcie, Plużkiewicz, radny w Oliwie i prez. Tow. Lud., Drowa Pomierska, prez. Czerw. Krzyża w Gdańsku, Preys, prezes Towarzystwa Ludowego w Wielkich Trąbkach, Purwin, dyrygent kół śpiewackich, Raciniowski, prez. Tow. św. Cecylii i Tow. Lud. „Gwiazdy“ we Wrzeszczu, ks. Rogaczewski, wikary we Wrzeszczu, Rost, prez. Tow. św. Cecylii w Gdańsku, Rostek, skarbnik Gminy Polskiej, dr. Sławski, członek Rady Portu, Schellsova, prez. Tow. Polek i ochronki we Wrzeszczu, Strzelecki, prez. kół śpiewackiego „Moniuszki“, Szczeciński, prez. Tow. Lud. w St. Sotlandzie, Tokarski, prez. Związku Bankowców, Tomaszewska, prez. Tow. Polek w Sopocie, Tylewska, prez. Tow. Polek w Gdańsku, Tylewski, dyrygent kół śpiewackich, dr. Ulatowski, prez. kół polskich radnych w Sopocie, ks. Wiecki, wikary przy królewskiej kaplicy, Wesołowski, prez. Stronnictwa Ludowego, Wojnowski, prez. Tow. Ludowego w Kłodawie, ks. Wysocki, wikary przy kościele św. Józefa, Zabawski, naczelny red. „Gaz. Gd.“, Zanikowski, radny miejski w Sopocie, Zelewska, prez. Tow. św. Jadwigi.

Z ruchu wydawniczego.

Ukaż się z druku 15 zeszyt Ilustrowanego miesięcznika „Czyn“. Na dołrze szarmonizowana treść składają się artykuły: Mesjanizm polski, Pozytywny program Odrodzenia, Tryumf czynu wychowawczego, O Wawel przyszłości... Nowe prądy w Chinach i wiele innych. Bogaty dział literacki zawiera nowelę St. Czosnowskiego „W zegarni na wieży“, Ilustrowana cennym piórem Władysława Witwickiego, oraz szereg utworów poetyckich. Na uwagę zasługuje dział gospodarczy pod redakcją Aleks. Jankowskiego.

Z posiedzeń komisji.

Warszawa, 14 III. (PAT). Komisja konstytucyjna rozpatrywała w drugim czytaniu rozdział ordynacji wyborczej o okręgach wyborczych. Przyjęto zasadę, według której na Warszawę przypadnie 16, na Poznań 3, Kraków 3, Lwów, 4 mandaty. Poza tem załatwiono sprawę okręgów pomorskiego i poznańskiego.

Komisja skarbowo-budżetowa przyjęła w trzecim czytaniu projekt ustawy o monopolu tytoniowym. Jednocześnie komisja odrzuciła wniosek pp. ks. Adamskiego i Rządu, zmierzający do przyznania specjalnego odškodowania fabrykantom (poza wykupem fabryk) oraz przyznania renty zwolnionym pracownikom ze skarbu państwa.

Komisja prawnicza rozpatrywała art. 3 noweli rządowej o podwyższeniu komornego. Referent p. Jasiukiewicz system podwyżki ułożył w sposób następujący: Od lokali do 6 pokoi komorne ma być podniesione do 40-krotnej płacy w roku 1914, za lokale ponad 6 pokoi podwyżka wynosić ma 45-krotną płacę w roku 1914 za hotele, pensjonaty i pokoje umeblowane 50-krotną podwyżką za sklepy, lokale przemysłowe i handlowe 60-krotną podwyżką. Podwyżka przewidziana jest od 1 kwietnia do 1 października br. Dla rozpatrzenia art. 3 wybrano podkomisję, która w ciągu tygodnia przedłoży swoje wnioski.

Straszaki wschodniopruskie.

Berlin. (AW.) 14 III. Przeniesiony do Piły dawniejszy grudziądzki „Der Gesellige“ podaje tendencyjną wiadomość o rzekomej koncentracji wojsk polskich na granicy wschodniej. Wszyscy poborowi do rocznika 1877 mają stawić się jeszcze w tym tygodniu. 17 pułków armii stałej z garnizonów poznańskiego, grudziądzkiego i bydgoskiego wyruszyło rzekomo w kierunku granicy wschodniej. Z tego powodu wśród ludności pogranicznej ma panować wielkie wzburzenie.

Przeciw zbrodniom niemieckim.

Katowice, 14 III. (PAT). Na posiedzeniu w dniu 13 bm. NRL zajmowała się sprawą gwałtów niemieckich, dokonanych na Polakach po tamtej stronie Górnego Śląska i wyraziła oburzenie z powodu krwawych zamachów na tamtejszych przywódców polskich. Zredagowano odezwę, która ukazała się już w prasie i postanowiono zwrócić się do komisji międzysojuszniczej w Opolu ze stanowczym żądaniem otoczenia opieką ludności polskiej w niemieckiej części Górnego Śląska. Zdecydowano również poinformować o stanie sprawy ministra Olszowskiego w Genewie i prosić go, aby sytuację tę przedstawił prezydentowi Calonderowi, wreszcie uchwalono zwrócić się w tej sprawie do ministra spraw zagranicznych w Warszawie.

Drożyzna w Niemczech.

Berlin. (AW.) 14 III. W sejmie pruskim minister handlu Siering podczas drugiego czytania budżetu przemawiał dziś na temat wzrastającej drożyzny, wskazując szczególnie na olbrzymie podwyższenie cen ozieży i obuwi, które podrożały w krótkim czasie o przeszło 100 % oraz na czynienia masowych zakupów przez konsumentów krajowych w obawie dalszego spadku i dewaluacji marki niemieckiej. Z drugiej strony przemysł niemiecki bez względu na to, że zaopatrzyl się na długi czas w surowiec po znacznie tańszych cenach, wyroby swoje odstępuje tylko po cenach rynkowych. Wskutek tego w najwyższym stopniu jest opłakane położenie wszystkich klas pracujących, zwłaszcza, że ich pobory są ustalane za czas ubiegły. Minister zwrócił się z wezwaniem do pracodawców, by

Śląsk.

— Katowice. We wtorek około godz. 6 rano znaleziono niedaleko zboru ewangelickiego (na róniku ulicy Fryderyka i Riechsbahnstr.) zwłoki młodej kobiety. Zwłoki było zmasakrowane w sposób wprost nieludzki. Twarz była zupełnie okryta skrzepłą krwią, nadto stwierdzono kilka pchnięć w brzuch, które były tak ciężkie, że natychmiast wyszły wnętrzności. Wszystko wskazuje na to, iż między zamordowaną a mordercą stoczona została zacięta walka, która rozegrać się musiała na samej ulicy Fryderyka, na co wskazuje kałuża krwi. Następnie zbrodniarz zawłókł swoją ofiarę do ogrodu położonego przy zborze ewangelickim, gdzie jej rozplatał brzuch a następnie zdził z niej suknie i trzewiki i z łupem tym umknął. Zamordowana kobieta liczy 25—28 lat życia. Utrzymuje się, iż padła ona ofiarą tego samego zbrodniarza, który dnia 25 lutego zamordował wdowę Długajową. Władze wdrożyły natychmiast śledztwo.

Rozmaitości.

Zasekwestrowane dziecko. W parlamencie niemieckim poseł dr. Doerman, wniósł interpelację, w której narzekając na rzekome barbarzyństwo Francuzów, donosi, iż córka robotnika Heymanna, licząca obecnie lat 8, jest wciąż trzymana we Francji, jakkolwiek rodzice jej wrócili już do Niemiec w drodze wymiany osób, znajdujących się w obozach internowanych.

Obecnie okazuje się, z dzienników francuskich, że ów robotnik Heymann, udając się na początku wojny do obozu internowanych we Francji, prosił jedną z rodzin francuskich, ażeby wzięli do siebie małą Marcelę Haymann, liczącą wówczas 9 miesięcy.

Poczęciw Francuzi, mimo iż byli ludźmi ułogimi i mieli własnych siedmiu dzieci, przyjęli do swego domu małą Marcelę, opiekując się nią, jak własnym dzieckiem. Rodzice Marcelki wielokrotnie pisali do opiekunków listy z podziękowaniem za opiekę.

Po zawieszeniu broni zażądali zwrotu córeczki, ale otrzymali odpowiedź, żeby zapłacili 60 franków miesięcznie za utrzymanie, nie licząc pierwszego rocznego okresu. Zwrócono im ponadto uwagę, że opiekunów jej nie stać na to, aby odesłać dziecko do Kolonii. Co się tyczy samej Marcelki, to nie przypomina ona już

starali się choć w części zaspokoić potrzeby życiowe ludności robotniczej.

Lenin, Cziczerin i Krassin przybędą do Genui.

Londyn, 14 III. (PAT. (Radio). Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że rząd sowiecki zawiadomił telefonicznie rząd włoski, iż w skład delegacji sowieckiej na konferencję geneńską wejdą Lenin, Cziczerin i Krassin.

Członek izby deputowanych, Wood zapytał, czy będą poczynione kroki mające na celu ochronę delegacji przed zamachami. Chamberlain oświadczył, że Wood powinien się zwrócić z tem zapytaniem raczej do rządu włoskiego, a nie angielskiego. Dalej oświadczył Chamberlain, że odmowa Ameryki nie spowoduje zmiany terminu konferencji geneńskiej, który wyznaczono definitywnie na 10 kwietnia rb.

Keonworthy zapytał, czy rząd amerykański odmówił udziału w konferencji z tego powodu, że weźmie w niej udział delegacja rządu sowieckiego. Chamberlain odpowiedział, że interpretację oświadczenia rządu amerykańskiego należy pozostawić temuż rządowi.

Angielsko-włoski plan reparacyjny.

Berlin. (AW.) 14 III. W dzisiejszym paryskim wydaniu „Chicago Tribune“ opublikowano nowy angielsko-włoski plan reparacyjny. Długi reparacyjny Niemiec plan ten dzieli na 2 części. Pierwsza odpowiada sumie długów wojennych koalicji, druga stanowi dług z tytułu odbudowy, którego spłacenie ma być uskutecznione w czasie jak najkrótszym. Ta druga część oblicza się na 40 miliardów marek w złocie, z których 10 ma być spłaconych w ciągu lat 5-ciu przez pożyczkę międzynarodową, zaś 30 miliardów przez świadczenia realne.

Pierwsza część w sumie 65 miliardów marek spłacona będzie przez Niemcy na żądanie tylko jednego z wierzycieli.

Vanderlip nieoficjalnym przedstawicielem Ameryki.

Berlin. (AW.) 14 III. Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Harding wezwał byłego prezydenta National City Bank, Frank Vanderlipa, aby nieoficjalnie reprezentował Amerykę na konferencji geneńskiej. Vanderlip podobno opuścił Amerykę w niedzielę i przybędzie do Londynu w końcu b. tygodnia.

Konferencja w Genui 10 kwietnia.

Warszawa, 14 III. (PAT). Poseł włoski notą, złożoną dziś w Ministerstwie Spraw Zagranicznych zawiadomił Rząd polski, iż definitywny termin konferencji geneńskiej oznaczony został na dzień 10 kwietnia rb.

Nienormalne stosunki szkolne w Niemczech.

Berlin. (AW.) 14 III. W jednej ze szkół wyższych na przedmieściu Berlina wydalonych zostało 50 uczniów 8-mej klasy, wśród nich wielu mających obecnie składać egzamin dojrzałości. Przyczynę wydalenia tłumaczyć należy propagandą pravicowców wśród młodzieży szkolnej, co daje powód do ciągłych starć z ciałem nauczycielskiem.

Jak karzą Francuzi a jak Niemcy.

Katowice, 14 III. (PAT). Nadzwyczajny wojenny sąd międzysojuszniczy w Gliwicach skazał 2 żołnierzy francuskich, którzy zabili policjanta niemieckiego, Riedenberg, każdego na 4 lata domu karnego i wydalenie z armii.

sobie wcale rodziców i nie chce się rozstać z opiekunami. To też — jak mówi opiekunka dziecka — „z „boszami“ zawsze jednokawa historia, nie chcą nigdy płacić i pozują na ofiary“...

Radjotelegrafia zabawką. Amerykański sekretarz handlu, Hoover, zwołał do Waszyngtonu naradę rzeczoznawców dla obmyślenia sposobów i środków przeciwdziałania przez rząd nadużywaniu w Stanach Zjednoczonych telegrafu i telefonu bez drutu.

Według raportu urzędowego nadużywanie przez publiczność urządzeń radjotelegraficznych i telefonicznych przybrało w Stanach Zjednoczonych tak olbrzymie rozmiary, że dziś już prawie niemożliwe jest tam utrzymanie prawidłowej obsługi radjotelegraficznej przez państwo.

Zabawka urządzania sobie stacji radjotelegraficznych i telefonicznych stała się prawdziwą manią wśród zamożniejszej młodzieży amerykańskiej. Kto tylko posiada na to środki, urządza sobie taką stację i bawi się w telegrafowanie i telefonowanie do wszystkich przyjaciół swych, znajomych i rozmaitych klubów radjotelegraficznych po całych Stanach Zjednoczonych. Można więc sobie wyobrazić zamieszanie, wywołane przez to w komunikacji powietrznej.

Czy jednak usiłowania sekretarza stanu, Hoovera, dążące do ukrócenia tej zabawki przez uchwalenie odpowiedniego prawa, osiągną cel, to jeszcze pytanie. Na wiadomość bowiem o jego zamiarach, amatorzy radjotelegrafii wnet utworzyli związek, pod hasłem: „Wolność komunikacji iskrowej dla każdego“ i zamierzają bronić energicznie swobody indywidualnego korzystania z postępów wiedzy.

— Liczba włosów na głowie. Jeden z angielskich lekarzy kobiecych zadał sobie trud obliczenia, ile włosów posiada normalnie człowiek na głowie.

Oto, zdaniem jego, uwłosienie jest wprawdzie bardzo rozmaite, średnio jednak można przyjąć, że na powierzchni całego kwadratowego głowy ludzkiej rośnie 1000 włosów, i że człowiek posiada średnio 120 000 włosów na głowie.

Liczba ta jednak polega wahanom, blondyni bowiem mają włosy najcięższe, liczba więc włosów u nich dochodzi do 140 000. Na drugim miejscu stoja bruneci, posiadający zwykle 108 000 włosów, na trzecim zaś miejscu — szatyni ze 100 000 włosów. Najmniej włosów liczyć mają osoby rude, u nich bowiem zwykle są bardzo grube. Liczba włosów u osób rudych ma zatem wynosić średnio tylko 90 000.

Dział handlowy i gospodarczy.

Stan hodowli bydła na Pomorzu.

Dzięki łaskawym informacjom p. dr. Strusiewicza, kierownika wydziału hodowli bydła rozrodowego pomorskiego i znanego znawcy na tem polu, posiadamy kilka ważnych i ogół interesujących danych co do obecnego stanu hodowli bydła na Pomorzu.

Stan hodowli bydła na Pomorzu obniżył się bardzo po wojnie z powodu rekwizycji, dokonanych w latach wojennych i z powodu trudnych warunków paszy, zwłaszcza w ostatnich latach. Różnica ta do stanu przedwojennego jest dość znaczna. Jest jednakowoż nadzieja, iż wkrótce się poprawi przy usilnych staraniach w kierunku selekcji materiału żeńskiego, doboru odpowiednich buchał, racjonalnego wyżywienia młodzieży. Oparcie kierunku hodowlanego polega nie tylko na usilowaniach wyprodukowania jak najpiękniejszych, lecz popartych na dążeniach do wyprodukowania tych ostatnich w połączeniu z najwyższą dzielnością użytkową. W ten tylko sposób pomorska hodowla bydła rogatego będzie mogła zadość uczynić swoim zadaniom, t. j. stać się kolebką hodowli bydła dla całej Polski, nie obawiając się wytrzymać konkurencji z hodowlą bydła Nizin Gdańskich.

Co się dotyczy bydła na Pomorzu, rozróżniamy wyraźnie dwa typy krów: 1) Na nizinach nadwiślańskich powiatu świeckiego. Jest to typ bydła nizinnego czarno-srokatego, ciężki o dobrej kości, dobrej budowie, tu i ówdzie może za mało szlachetnej, na ogół bardzo mleczny, znajdujący się w rękach mniejszych właścicieli ziemskich. 2) Na wyżynach nadwiślańskich górnego powiatu gnieźnieńskiego, czarno-srokaty, średnio ciężki, wybitnie głęboki na krótkiej nodze, drobnej kości, dobrej budowy, dobrej mleczności. W pozostałej części Pomorza rozrzucone są tu i ówdzie lepsze i gorsze obory, najsilniej reprezentowane w powiatach puckim, starogardzkim, kościerskim i tczewskim. Obory pomiędzy sobą mało wyrównane nie przedstawiają jednolitego typu, chociaż każda obora osobno traktowana, przeważnie uchodzą za pierwszoklasową.

Celem podniesienia całego stanu hodowli powołane zostało do życia staraniem P. I. R. tow. hodowli bydła nizinnego czarno-srokatego, którego zadaniem jest selekcja materiału żeńskiego, dobór odpowiednich buchał, zaprowadzenie racjonalnego wychowu młodzieży i podniesienie dochodowości obór przy pomocy t. zw. kółek kontrolnych. Wyniki pracy tego tow. postępują bardzo szybko i przejawiają się przedewszystkiem w jakości materiału przysyłanego na aukcjach urządzonych przez zwyczaj wspomniany tow. Materiał ten stale się polepsza, czego dowodem są wzrastające ceny za rzeczywiście dobre okazy.

Młodzież na ogół nie jest wychowana tak, jakby się to należało, mając cel wytknięty na oku a to głównie z powodu dysproporcji, która jeszcze dotychczas zachodzi pomiędzy cenami mięsa a cenami zboża, w następstwie czego jest nierentowność należytego intensywnego żywienia młodzieży. Pomimo wszystkiego tow. nie szczędzi żadnych trudów w osiągnięciu swego celu, pragnąc dostarczyć zarówno tutejszym oborom jak i oborom z innych dziedzin Polski li tylko jak najlepszego materiału rozrodowego, kierując się we wszelkich swoich poczynaniach hodowlanych dobrem ogólniejszej polskiej hodowli bydła rogatego.

Sądymy, iż kilka tych drogocennych uwag p. dr. Strusiewicza przyczyni się do ogólnego pouczenia i rozwijania niejednej kwestii na polu racjonalnej hodowli bydła.

Gdański rynek frachtów morskich.

Stawki frachtu morskiego są jeszcze zawsze nie-
stałe i o ich rozwoju w lecie nie można chwilowo nie
pewnego powiedzieć. Odnosi się to do stawek tak na
Bałtyku jak i na Morzu Północnym. Należy najpierw
odczekać, jakie rozmiary przybrały sprzedaże drze-
wa w Szwecji i Finlandji. Jeśli sprzedano dużo drzewa
do Anglii, Holandji, Belgji i Francji, natenczas popyt
na tonaż będzie wielki co w dalszych skutkach wpły-
nie na podwyższenie stawek frachtów morskich w przy-
szłym sezonie. Chwilowo wysyła się tylko drzewo z
niezamierzniętych portów bałtyckich jak z Kłajpedy
Królewa i Gdańska. Rozumie się, że te wysyłki zaj-
mują tylko pewną część tonażu i nie mają prawie
żadnego wpływu na unormowanie się stawek podczas
przyszłego sezonu, kiedy rozpoczyna się wysyłki z Fin-
landji i Szwecji.

Obecnie płaci się za materiał tarty z portów nie-
zamierzniętych Bałtyku do wybrzeża wschodniego Ang-
lii około 45—47/6 sh., za ładunki terminowe około sh.
50—52/6. Do wybrzeża zachodniego płaci się na ogół
sh. 5—7/6 więcej. Za half-sleepers płacono do wybrze-
ża wschodniego ca. sh. 15. Do wybrzeża zachodniego
(Neport Mon) wysłano ostatnio drzewo z Gdańska i
Kłajpedy, płać za partję składającą się z 17—18 loads
sh. 16 za load. Stawka frachtu morskiego do Holandji
wynosi około 24—25 guldenów, do Belgji około 110 fr.
za standart, do Francji żąda się za materiał tarty ca.
110—140 fr., zależnie od tego, czy towar przeznaczony
jest do portów północnych czy też atlantyckich.

Bardzo wysokie stawki płaci się za mniejsze statki
w wewnętrznobaltyckim ruchu frachtowym. Tak za-
angażowano mały statek motorowy o pojemności około
500 t. dla transportu zboża z Gdańska do Nykjöbing
(na wyspie Faltser) po 10 1/2 kor. duńskich za tonnę.
Chodzi tu o małe ładunki terminowe i drobne statki,
na które jest mniejszy popyt i za które się w danym
razie odpowiednio więcej płaci.

Właściciele statków bardzo ostrożnie sobie postę-
pują przy angażowaniu się na później, ponieważ ogólnie
się przypuszcza, że stawki frachtów morskich pójdą w
lecie w górę. Kontraktów długoterminowych zawarto
tylko bardzo mało.

S. A. B.
Spółka Akcyjna Budowlana w Gdańsku
wykonuje w Gdańsku i w Polsce
budowy domów, will, zakładów przemysłowych, przebudowy itp.
prace nad- i podziemne, betonowe, żelbetonowe i kolejowe
Tel. 691 nr. b. **Gdańsk** Kaszubski Rynek 2 I

Produkcja złota.

Bardzo charakterystyczna, ogłoszona w krótkim zeszy-
cie francuskiego miesięcznika liberalnego „Journal des Eco-
nomistes” tabliczka wykazuje dobitnie znaczne zredukowa-
nie wszechświatowej produkcji złota w okresie wojennym i
powojennym.

Oto, gdy w r. 1913 wartość wyprodukowanego złota, li-
cząc uncję po 84 szylingów 11 1/2 pensa (84 sh. 11 1/2 d.), wy-
nosiła ogółem 94 700 000 funtów szterlingów, z czego na Im-
perjum Brytyjskie przypadało 58,8 milionów funtów, w roku
1917 wartość wszechświatowej produkcji złota spada do
86,3 milj. funtów, z czego znowu na Imperjum Brytyjskie przy-
pada 56,1 milj. funtów, a w r. 1921 suma globalna wynosi już
tylko 66 milj. funtów, z czego na Imperjum Brytyjskie —
46,5 milj. funtów.

Powyższe cyfry wykazują, że stosunkowo nierzaznacznie
zmniejszyła się produkcja złota w posiadłościach brytyjskich,
natomiast prawie dwukrotnie zmniejsza produkcję daje się
zauważyć we wszystkich pozostałych łącznie traktowanych
produktujących złoto krajach (z 35,9 milj. funt. w r. 1913 na
19,5 milj. funt. w r. 1921).

Ogólne obniżenie poziomu produkcji złota na świecie (z
94,7 milj. funt. w r. 1913 do 66 milj. funt. w r. 1921) jest jedną
z podstawowych przyczyn zachwiania równowagi finanso-
wej w stosunkach międzynarodowych, przed wojną bowiem
złoto dopływało do poszczególnych krajów regularnie i bez
znaczących wahań, co stanowiło, jak wiadomo, jedną z
jego głównych zalet jako powszechnego miernika wartości
i podkładu obrotu bankowego.

Z gdańskiego rynku zbożowego. Bank Kwilecki i Potocki
donosi nam: Usposobienie na rynku światowym jakoteż
rynku gdańskim jest w dalszym ciągu mocne.

Żyto: Z powodu wyczerpania zapasów dokonano tylko
małych obrotów, tendencja stała, notowania bez zmiany.

Jęczmień: Tendencja nadal zwykła, popyt ożywiony,
przeważnie z Naderji i Holandji. Za jęczmień browarniany
płacono hfl. 13—14 za 100 kg fob Gdańsk.

Kukurydza: Ceny artykułu tego doznały na rynku świa-
towym znacznej wyżki, mimo tego jednak na towar ten w
Polsce nie ma zbytu, ponieważ zapotrzebowanie krajowe
już pokryte. Ruch w towarze tym był pomimo tego bardzo
ożywiony, ponieważ sprzedawano zakupione z Holandji partje
znowu tam z powrotem. Większe ilości kukurydzy „White
flute” sprzedano do Niemiec, nawet takie partje, które były
już sprzedane do Polski i to z niemałym zyskiem. Tłomaczy
to się z jednej strony spadkiem marki niemieckiej, z drugiej
strony ogromnym brakiem artykułów pastewnych w Niem-
czech. Mniejszych obrotów dokonano kukurydzą „Mixed”,
choć zapotrzebowanie znaczne, ponieważ tylko niewielkie
transporty kukurydzy tej nadeszły do Gdańska, a zapasy
miejscowe już wyczerpane.

Nawozy sztuczne. Tendencja stała, notowania bez zmia-
ny. Oczekuje się większego transportu saletry „Norge”, je-
dnakże cała ta partja już jest sprzedana. Następnego trans-
portu saletry „Norge” oczekiwać można dopiero w maju.

Verband Danziger Papier. Grosshändler und Papierwaren
Fabrikanten — Związek gdańskich hurtowników i fabrykan-
tów branży papierniczej utworzył się. Do zarządu wybrani
zostali Rohleder (Fa Rohleder i Neteband) i przew., Krogoll
(Fa Julius Sauer) 2 przew., Gorges, sekr., Tolkendorf (Fa
Carl Bäcker) zast. sekr., Herbst (Fa Lankoff) i ławnik, ja-
kobsohn (Fa I. H. Jacobsohn) 2 ławnik i Czyżewski (Fa Feller
Nast.) 3 ławnik.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	15 marca (w wolnym obrocie)		14 marca (urzędowe)	
	płacono	żądano	płacono	żądano
dolary	269,00	—	276,72	277,28
wyp. teleg. n. Londyn	—	—	1181,30	1183,70
Guld. holenderskie	6,20	—	6,28 1/2	6,31 1/2
marki polskie	6,20	—	6,38 1/2	6,36 1/2
wypłata na Warszawę	—	—	6,26	6,26
„Poznań	—	—	—	—

Kurs giełdy poznańskiej

z dnia 14 III 1922 r.

Objaśn. znaków: p.-popyt, o.-ofiarowano, +-obrotów dokonano.
Papier oficjalne.
Poznański Bank Ziemi 240 + o. R. Barcikowski 170
+ p. Centrala Skór 250 + p. Patria 425 + p. Pozn. S-ka
Drzewna I—III 1050, IV 800 + o. V 690 + o. Hantwig I—IV
510 + p. Hurtownia drogerijna 140 + p. Wytwórnia che-
miczna I—II 195 + p. III 165 + o. Wisła 1100. Wagon
Ostrowo 200 + p. Orient 225. Bank Centralny 350 + p.
Papier nieoficjalne.
Poznań. (Oficjalnie.) Przekazy na Berlin 16,59—16,37 + o.

Polski Bank Komisyjny 140 + p. Wytwórnia maszyn
młyńskich I—III 320 + p. IV 290. Herzfeld Wiktorius 305
+ o. Sarmatia I 420, II 370 + p. Tkanina 560—575 + o.
Hurtownia Spół. Spoż. 250 + p.

Warszawa, dnia 14 marca 1922. (PAT).

Giełda walutowa warszawska.

	Notowania			Czeki
	transak.	żąd.	płac.	transak.
Nowy Jork	43 5,00	1345,00	4 05,00	1335,00
Funt sterling	18850	—	—	9100
Franki franc.	—	190 0	187 0	3 7,00
Fr. belg.	—	—	—	364,00
M. niem.	16,70	—	—	16,5
Gdańsk	—	—	—	16,55
Kr. cz. słow.	—	—	—	—
Kr. austr.	—	—	—	56,00
Kr. duńsk.	—	—	—	—

Akcje: Bank Dyskontowy - 3150 -
Handlowy w Warszawie I X 345 -
Kredytowy w Warszawie I-V - 3000 3070
Zjednoczonych Ziemi Polskich I-III 1225 - 1350
Warsz. Tow. Fabryki Cukru 2700 - 2300 177 0
Warsz. tow. koo. węgla I-IV 23500 - 24500 - 24300
Lubow I-II 1100 - 4175 - 4075
Rudzk I-II 2800 - 2725 - 2775
Wielki Piec i Zakł. Ostrowieckie 9300 - 9500 -
Starachowce I-II - 6025 - 5851 - 5960
Żyrardów 3750 - 74250 - 74000
Borkowski I-V - 1500 - 1480
Br. fabrkowsky I-V 1400 -
Żegluga - 1925 - 1875 - 1890
Polska Nafta za mk. 500 I-III 2375 - 2350 - 2400
Przemysł Drzewny - 1925 -

Kursy walut zagranicznych w Berlinie.

	Notowania ostatnie		Notowania przedostatnie	
	płacono	żądano	płacono	żądano
Holandja	128,70	1310 30	9865,10	9884 90
Belgia	22 2,75	2 7 25	2180,3	2184,70
Norwegia	4705 25	4714,75	4575,40	4601 60
Dania	75 12	5755 80	5489,50	5500 50
Szwecja	7052 9	067,10	6818 15	6831,85
He singfors	62,40	57 60	536 45	537 55
Włochy	1324,65	132,3	1301,65	1 06 35
Londyn	1178 80	1 11 20	1133,8	1146 15
Nowy Jork	2 472	275,28	263 23	263 77
Paryż	23 6	2397,40	23 2,5	2317,35
Szwajcaria	5 19,5	5330,5	5104 8	114,15
Hiszpania	4220,75	22 25	4105,85	4114 15
Buenos Aires	97,40	97,60	94,9	95,10
Wiedeń	—	—	—	—
ostemplowane	338,00	342 00	3,48	3,52
Praga	495,5	497,5	450,50	451 15
Budapeszt	33,96	34 4	32,46	32,54
Bulgaria	132,60	183 20	171,30	172,20

Berlin dnia 14 marca 1922 r.:

Za gotówkę płac. 0,14 — Za przekaz płac. 6,35.

Telegrafny Iskrowe z dnia 14 marca 1922.

Nowy Jork.					
	13 3	14 3		13 3	14 3
Pieniądze dzienne	4 ¹ / ₂	4 ¹ / ₂	Miedź elektrol.	13,00	13,00
Weksle na Londyn c. tr.	4,33,00	4,35,00	Cyna loco	28 87	28,50
Na Londyn 60 dni	4,28,87	4,27,00	Ołów	4,75	4,72
Na Paryż	8,81	8,86	Cynk	4,67	4,67
Na Amsterdam	37,53	37,45	Zelazo	18,25	18,25
Weksle na Berlin	37 ¹ / ₂	0,36 ¹ / ₂	Błacha biała	4,75	4,75
Srebro zagr.	0,28	0,27	Smalec western	11,72 ¹ / ₂	11,75
krajowe	0,28	0,27	Łódź	7,00	7,00
Kawa loco	9,50	9,9 ¹ / ₂	Olej siemienia bawe-		
na marzec	8 40	9 1/2	nianego loco	11,15	11,47
na maj	8,82	8,8	na maj	11 31	11,46
na lipiec	8,84	8,82	Nafta w cases	16,50	16,50
na wrzesień	8,86	8,8	" w tankach	7,00	7,00
na grudzień	8,89	8,87	" st. white	13,00	13,00
Bawelna loco	18,45	18,45	Creditbalanc.	3,25	3,25
na styczeń	18,11	18 14	Cukier centrifug.	3,86	3,86
na luty	17,85	17 90	Terpentyna	87,00	87,00
na marzec	17,84	17 9	" z S. nny	80,50	80,50
na kwiecień	17,44	17,45	New-Orleans bawelna		
na maj	17,04	17,21	loco	16,75	16,75
powóz bawelny do					
Portów atl. i golf.	15,000	25000			

Chicago.					
	13 3	14 3		13 3	14 3
Pszennica na maj	132 25	134,00	Stonina cena najniż.	10 25	10 25
" na lipiec	115 00	115 1/2	" najwyż.	11,00	12,00
Kukurydza nana maj	61,75	61 1/2	Lekkie swinie		
" lipiec	65,75	64,00	cena najniższa	10,70	10,40
Owies na maj	40,25	38 1/2	Lekkie swinie		
" na lipiec	—	40 1/2	cena najwyższa	10,95	10,65
Żyto na maj	104,50	102 1/2	Cieźkie swinie		
" na lipiec	92 00	95 1/2	cena najniższa	10,30	10,00
Smalec na styczeń	10,72 1/2	10,75	Cieźkie swinie		
" na maj	10,85	10,90	cena najniższa	10,55	10,30
Pork na maj	20,00	20,00	Dowóz świń		
" na lipiec	—	—	do Chicago	57000	23000
Becki na maj	10,40	10,60	Na zachód	13000	98000
" na lipiec	—	10,17 1/2			

Nowy Jork.					
	13 3	14 3		13 3	14 3
Pszennica czerw. zim.	142,75	142,50	Maka spring wh. c.	5,75	6,50
" twarda zim.	143,75	143,50	Fracht zboża do Anglii	4 s.	3 sh
Kukurydza	71,75	71,75	" na kontyn.	19 cts	19 cts

Liverpool, dnia 14 3 1922.

Liverpool, 14 III. Bawelna loco 10,86, na maj 10,27, na
lipiec 10,13, na październik 9,73, na styczeń 9,45.

Ruch portowy w Nowymporcie.

13 marca wpłynął:

S/s Gottfried Poppe, niem. z Hamburga, towary, 1441 t.

14 marca wypłynęły:

S/s Emma, niem. do Hamburga, towary, 547 t., s/s Bol-
helm, niem. do Rewla, cukier i tow., 1121 t., s/s Planet, niem.
da Hamburga, towary 433 t.

14 marca wpłynął:

S/s Nero, hol. z Amsterdama, towary, 334 t.

Nakładem „Zjednoczone Wydawnictwa Pism Polskich w
Gdańsku Sp. z o. p.”. Drukarni Fawarzystwa Wydawniczego
Pomorskiego Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny
Wilhelm Grimsman w Gdańsku. Redaktor naczelny Wład.
Zabawski. Za dział reklam i ogłoszeń Jan Sucho w Gdańsku.

Bank Handlowy w Warszawie

założony w 1870 r.

Oddział w Gdańsku

Langermarkt nr. 7—8.

Telefon 3477, 5435, 1788 Adr. teleg.: „Handiobank”.

1 Million Mark Grosse Geld-Lotterie

zugunsten des **Katholischen Fürsorge-Vereins**
für Mädchen, Frauen und Kinder.

Ziehung vom 24. bis 30. März 1922.

26 921 Gewinne im Betrage von

1 Million Mark

Hauptgewinne:

100 000 Mark

80 000 „

70 000 „

50 000 „ usw.

Lose à 6 Mark, für Porto und Liste 3,50 Mk., 10 Lose
sortiert 63,50 Mk. versendet

W. Schmidt, Lotterie-Einnahme,
Hamburg 5, Steinthorweg.

Towarzystwa i stronnictwa.

Baczność członkowie N. P. R. Zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 16 marca o godz. 7 wiecz. w salce Ochronki przy Poggenpuhl nr. 11. Na porządku bardzo ważne sprawy, między innymi sprawozdanie z Nacz. Rady Ludowej. O liczny udział prosi Zarząd.

Roczne walne zebranie Polskiego Stronnictwa Ludowego, filii gdańskiej, odbędzie się w środę, 15 marca br. wieczorem o godz. 7 w dużej salce Ochronki polskiej przy Poggenpuhl nr. 11. Porządek obrad: 1) zagajenie, 2) przeczytanie ostatniego protokołu, 3) wybór biura, 4) sprawozdanie sekretarza z działalności filii, 5) sprawozdanie kasowe, 6) wybór nowego zarządu 7) wybór rewizorów kasy, 8) wybór delegatów na zjazd stronnictwa, 9) referat p. Grobelskiego, 10) wolne głosy. Konieczne jest liczne przybycie stronników i sympatyków na walne zebranie, o co uprzejmie prosi Zarząd.

Ćwiczenia Sokoła odbywają się w następującym porządku: we wtorek dla oddziału żeńskiego, w środę dla oddziału męskiego. W piątek ćwiczy młodzież. Początek ćwiczeń o godz. 7 w ćwiczeni przy Kehrwieregasse.

(Czołem! Naczelnik.

Zebranie Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża odbędzie się w środę, 15 bm. o godz. 4 po południu w biurze Czerwonego Krzyża Petershagen Am Weissen Turm w pokoju nr. 65. Dla ważnych spraw uprasza się o liczny udział. Zarząd P. T. C. K. oddział gdański.

Baczność członkowie Związku Handlowców! Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w piątek, 17 bm. o godz. 8 wiecz. w wielkiej sali Domu św. Józefa. Ze względu na bardzo ważne obrady uprasza się o liczny udział. Zarząd.

Lekcja Tow. śpiewu „św. Cecylii” odbywają się co piątek o godz. 7½ wiecz. w Ochronce, Poggenpuhl 11. Zarząd.

Miesięczne zebranie Tow. gimn. „Sokół” w Gdańsku odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 8 wieczorem w Ochronce przy ulicy Poggenpuhl nr. 11. Przybycie wszystkich członków konieczne. Goście mile widziani. Zarząd.

Sidlice. Zebranie Tow. Polek na Sidlice i okolice odbędzie się we wtorek, dnia 14 bm. o godz. 7 wiecz. w sali p. Stepphuhn. Wykład ks. Mondrego. O liczny udział członkin i gości prosi Zarząd.

Sopot. Ćwiczenia „Sokoła” odbywają się regularnie co sobotę o godz. 8 wiecz. w sali ćwiczeń przy ul. Szkolnej. Na które całą młodzież męską i żeńską, chcącą brać udział w dalszych ćwiczeniach wolnych, zapraszamy. Obowiązkiem każdego Polaka jest należeć jako członek do Tow. „Sokół”.

Puck. Ćwiczenia oddz. męskiego gniazda sokołego w Pucku odbywają się w trzech drużynach na sali domu kuracyjnego w Pucku we wtorki i piątki od godz. 8—10; ćwiczenia oddz. żeńskiego tamże w poniedziałki i czwartki od 8—10. Ze względu na mający się odbyć 20 lipca zlot okręgowy w Pucku, wzywam wszystkich druków i drużyny do pilnego uczęszczania. Czołem! Naczelnik.

Baczność Inwalidzi! Zarząd Inwalidów Wojennych zamierza zorganizować na powtórne życie w Pelplinie, w Skórczu, w Lubichowie, Zblewie i Skarszewach grupę Związku. Koledzy, którzyby mieli chęć się tą sprawą zająć, niech podadzą swój adres, a oznaczymy termin i przybędziemy grupę zorganizować. Józef Kawka, skarbnik Związku Inwalidów Wojennych Rzp. Polskiej w Starogardzie.

* Baczność! Bezrobotni, po polsku mówiący chłopcy w wieku od 14—16 lat niech się zgłoszą natychmiast w biurze P. P. przy Zjeźd. Zawod. Polskim w „Domu Polskim” Am Weissen Turm nr. 1.

Ukazuje się 6-go każdego miesiąca w Gdańsku

ŻEGLARZ POLSKI

czasopismo miesięczne, poświęcone sprawom żeglugi morskiej i rzecznej ze szczególnym uwzględnieniem zadań i potrzeb żeglugi polskiej. Z głosów prasy o „Żeglarczy” Polskim“:

„Rzeczpospolita”: „Żeglarczy Polski” powinien rozpo-
wszechnić się po całej Polsce i być znanym każdemu, komu
droga sprawa naszego morza (No. 40, 10. II. 1922).

„Kurier Warszawski”: Życzyć sobie należy, aby „Żeglarczy
Polski”, który obrał sobie siedzibę u wrót Rzeczypospolitej,
zyskał sobie poczytność, na jaką zasługuje. (Nr. 38, 4. II.
1922).

„Żeglarczy Polski” podaje ostatnie nowości w zakresie
żeglugi morskiej i rzecznej, budowy okrętów i wiedzy
morskiej. Przewidywane odjazdy statków w porcie
gdańskim i na Wiśle.

Filja redakcji i administracji dla Polski: Tczew, ul.
Hallera 17.

Przedpłata (przekazem pocztowym do Tczewa) wy-
nosi rocznie mkp. 480, półrocznie mkp. 240, kwartalnie
mkp. 120. Poszczególne zeszyty wysyła się pod o-
paską.

RODACY! Rozszerzajcie między Niemcami i rod-
kami, nie władającymi dobrze językiem polskim, nasze
niemieckie wydanie

„Deutsche Morgenausgabe der Gazeta Gdańska”.
Abonament na pocztę już z odnośnikiem do domu
88 mk. polsk; pod opaską z ekspedycji 138 mk. polskich.

* Gmina Polska w W. M. Gdańsku broni praw pol-
skiej mniejszości narodowej na całym terenie W. M.
Zapisujcie się w poczet członków Gminy. Biuro znaj-
duje się przy ul. Am Weissen Turm 2 (wejście A, po-
kój nr. 28, na parterze), otwarte od 9—12 i od 2—6.

Die Erdarbeiten für den Strassenausbau am
Königstalerweg sollen in öffentlicher Verdingung
vergeben werden. Termin am 23. März 1922.
Die Bedingungen sind im Siedlungsamt, Lang-
gasse Nr. 47, Zimmer 53 erhältlich.

Der Senat
Siedlungsamt.

Oferuję w wielkim wyborze

wolne od cła

Ubrania męskie od 575
do Mk. 1000

Ubrania dla chłopców od 395
do Mk. 950

Męskie ulsiry i raglany od 875
do Mk. 1250

Spodnie w paski od 120
do Mk. 375

Dalej: męskie materiały,
krawaty, krawaty do wią-
zania, skarpetki, szelki.

Brauns

Konfektions - Haus
Vorst. Graben 15, róg Fleischerg.

Biuro Przemysł-Handlowe
Parkowo pow. obornicki
poszukuje

zastępstwa

solidnych firm na okolicę, lub Księstwo Po-
znańskie i Pomorze. Łaskawe oferty pro-
szę nadesłać do 66b

Biura Przemysł-Handl., Parkowo,
powiat obornicki.

około 20 morg. ziemi

z budynkami, gos. odarstwem lub bez, nabędę
Oferty Poschliesfach 296.

Sprawne i szybkie

udzielanie informacji

przy kupnie sprzedaży domów prywatnych,
wil, majątków ziemskich i przedsiębiorstw
handlowych wszelkich branż

Karol Lewandowski Gdańsk
Hundegasse 32 Tel. 3814.

Pokój

całem utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia.
Brotbänken-gasse 14, II.

Pokój

do wynajęcia Heilige Geistgasse 31, II.

Kunstmöbellabrik
„Hansa”
Filla Breitgasse 53
Telefon 1895

Specjalność:

pokoje syplalne

pokoje męskie

i pokoje stołowe

od najskromniejszych do
należących do wyko-
nań po cenach fabrycz-
nych.

Sztuczne środki
odżywcze

(Futterkalk)

najlepszy środek do na-
tlenienia i wzmocnienia
zwierząt domowych iak
świń, owiec, cieląt, kóz,
krów itp. w nacz. ach po
2 funty po 6 mk. do na-
bycia w Gdańsku w Hy-
gea-Drogerie właściciel
St. Stylo.

Kupię majątek

ad morz. (Polsk. lub Gd.)
Gdańsk, Dominikswall 12.
Pens. Friese Galszysk.
Osrb tylko 2—5.

Najlepszemu Wielkon. Fabryce
stempli
L. Rapela
Poznań
Wydrukowanie odwrotno-
ści

Filja Bydgoszcz
ul. Gdańska 164 Tel. 403

NASZA FILJA

W TCZEWIE

ulica Swarcowa nr. 1

przyjmuje

ogłoszenia i

prenumeratę

na

Gazetę Gdańską.

Fordson

TRACTOR



170000

obecnie w użyciu.

Traktory rolnicze

„Fordson”

Z PŁUGAMI

„Oliver”

służą do szybkiej, racjonalnej i ekonomicznej uprawy
rol, napędu młynów, młócarń, sieczkarń i innych
maszyn;

stają się źródłem oszczędności i nieodzownym pomoc-
nikiem w każdym gospodarstwie rolnem.

Z górą 250 traktorów „Fordson” pracuje już od kwietnia
1920 r. w różnych dzielnicach Polski, oddając naszemu
rolnictwu wielkie usługi.

Nasi nabywcy stwierdzają, że chociaż przy pomocy „Ford-
sonów” wyorali w ciągu 1920/1 roku więcej niż po
1000 morg. traktory te są nadal w zupełnie dobrym
stanie i zdadne do dalszego użytku.

(prawy prawy)

Na żądanie wysyłamy szczegółowe opisy, urządzamy
pokazy traktorów w pracy.

Poszukuje się chętnych obywateli ziemskich, którzyby
chcieli przeprowadzić w swoim majątku demonstracje
traktoru i objaśnić na swojej okolicy przedstawicielstwo na
warunkach do omówienia.

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handlowo - Przemysłowa

L. J. BORKOWSKI

Kohlenmarkt 7 **GDAŃSK** Telefon 22-95

Dzielny maszynista

uczony ślusarz, obeznany z kierow-
nictwem cegielni i prowadzeniem stacjo-
nowanej lokomobili dla naszej cegielni
w Wysokiej potrzebny od 1 kwietnia.
Zgłasz. przed poł. 9-10 Wittstocker,
Tonwerke, Gdańsk, Vorstadt, Graben 44a

Do składu blawatów poszukuje się od 1. 4. lub
później 6427

dzielnego ekspedjenta

który jest za azem i dekoratorem, wład. językiem
polskim i niem. Oprócz teg

starszą sprzedawczkę

oddziału tow. krótsien jak: kierowniczkę tego od-
działu. Zele z. z odpisem świadectw, fotogr. i za-
daniem pensji uorasz

Juliusz Schreiber, Chojnice, Rynek 17.

Poszukuje się

Panienki

do składu towarów kolonialnych. Zgłoszenia pod
nr. 6424 do Ekspedycji Gazety Gdańskiej.

Szofer

egzaminowany i zdolny,
kawaler, mówi polskim
i niemieckim poszukuje po-
sady. Ofer. wraz z po-
daniem warunków do Ad-
ministracji „Gazety
Gdańskiej”. 6421

2 zecerów

recznych poszukuje zaraz

Drukarnia polska

Starogard (Pomorze)

Ogłoszenia hoteli, pensjonatów, kawiarni, restauracji, teatrów itd.

Danziger Stadttheater

(Gdański teatr miejski)
Dyrekcja: Rudolf Schaper.

W środę, dnia 15-go marca 1922 r.
wieczorem o godz. 7-mej, stałe karty D 2:

Der Troubadour

opera w 4 aktach Giuseppe Verdi'ego

W czwartek, dnia 16-go marca o godzinie 7-mej
wieczorem, stałe karty E 2: **Des Esels
Schatten.** Komedja w 3 aktach Ludwika
Fulda.

W piątek, dnia 17-go marca o godzinie 6-tej wie-
czorem, stałe karty A 1: **Die Walküre.**
Opera w 3 odsłonach Ryszarda Wagnera.

W Strzelnicy

w piątek, dnia 17 marca 1922

odbędzie się wieczorem o godz. 7 1/2.

koncert

panny Stefanji Łukowicz

(skrzypce)

Akompanjament

p. dyrektora Fr. Bindera

W programie. Händel. Corelli 1653, Bruch
i Wieniawski.

Fortepian marki Grottrian, Steinway
z magazynu Heinrichsdorff.

Sprzedaż biletów w Deumahaus i przy kasie

Künstler-Spiele

Hotel Danziger Hof

Dyr.: Alex Braune. Kapelmistrz Weinroth.

6 trojka dziewcząt
Offeney-Balet
Jenka Szartory
weg. skrzypaczka
Harris i Margitt
świat, para tańc.

S. i W. Roberts

Akrobaci w najwyższym udoskonaleniu

Barla-Jupsia

Lotte Holgar

zabawy taneczne tancerka charakter. i groteski
Przedstawienia codziennie o godz. 8-mej wiecz.
W niedzielę 2 przedstawienia o godzinie 4-tej.

KÜNSTLERDIELE

Oryg. wiedeńska kapela.

Amerykański bar!

Nastrój!



Reichshof-Palast

Dystygowana winlarnia Gdanska i elegancki bar.

Od czwa tku, dnia 16 do poniedziałku dnia 20 marca

Wystawna wschodnia uroczystość

»AM BOSPORUS«

bardzo ruchliwe życie podług zwyczajów tureckich.

Sale są w turecki pałac zamienione z wspaniałymi widokami na Bosporus, złoty róg, most Galata,
liczne moszeje i miniatury itd.

To wszystko wzbudza urok wschodniej wspaniałości i piękności — bajkowe oświetlenie!

Artystyc ne pogadanki:

Mary Zimmermann i Hans Gerard
wschodnie tańce

Anny Robinson z Metropoliteatru
Berlin

Godne widzenia malarstwo oryginalne, oraz wspaniała wystawa pochodzi z warsztatu artystycznego
malarza dekoracyjnego Niklas'a, Gdańsk, — Dywany, kotary, poduszki, meble artystyczne itd. dostar-
czyła firma August Momber, Gdańsk, Dominikswall, do łaskawej dyspozycji.

Ceny me se: Wieczorem 30 mk., herbatka o 5-tej 20 mk., ekskl. podatek.
Podczas tych 5-ciu dniowych uroczystości wejście popoł. i wieczorem tylko
przez halę wstępują. — Wieczorem kasa od godziny 7-mej.

Z powodu obszernych przygotowań: W czwartek, dnia 16 marca nie ma herbatki o 5-tej.

ERMITAGE

Gundegasse 96

Telefon 694

Dziś i codziennie od godz. 8-mej wieczorem:
Trio koncertowe Lewaka

Hiszpańska para tancerzy CORA TOM SUDEN

nadto:

Węgierska orkiestra »SORAY IMRE«

Codziennie od godz. 7-mej do 10-tej wieczorem kolacje i à la carte

Właśc.: W. Napierała

Czytajcie w kawiarniach i restauracjach
Gazetę Gdańską

Wintergarten

Diele i Bar

Am Olvaar Tor nr. 10

Telefon nr. 1925

Międzynarodowe
dysling. rendezvous.
Nowości Nowości

Codziennie wieczorem
od godziny 10-tej:

Słynne Trio-Jazz-Band

Karasiński - Melodyst
Petersburski

z ulubienią publiczności warszawskiej

Lucjan Turzyński i Ska. T. z o. por.

Gdańsk, Hundegasse 113 | Poznań, Plac Wolności 14
Tel. 3511. Adr. tel.: Tuco | T. 1641. A. t.: Turzyński
Import artykułów spożywczych i towarów kolo-
nialnych. Eksport mączki ziemniaczanej, chmielu itd.
Ziemniaki.

Fabrykacja mebli biurowych

biurka dla dyplomatów,
stoliki biurowe, stoliki do
maszyn, stoliki okrągłe,
krzesła biurowe i fotele,
półki do akt i szafy do-
starcza korzyst i akuracie
„Hansa”, fabryka mebli.
Hilja Breitgasse 53.
Telefon 1895

Klepek dębowe

olcha, osina, jesion,
okraglaki, sosny na
rz niecie, w więk szych
ilościach kupi

I. Josselowicz, Gdańsk
Ketterhagergasse 1,
Telefon 6005 6415

Ellerman's Wilson Line Ltd., Hull

Regularny ruch pasażerski pośpiesznymi parowcami
Gdańsk-Hull — Hull-Gdańsk

Pierwszorzędna
kuchnia par. „Smolensk” Telegraf bez drutu

z Gdańska-Nowegoportu w poniedziałek, dnia 20. marca 1922 r.

O zgłoszenia pasażerów i frachtów uprasza: (76 b

Ellermann & Wilson Lines Agency Coy. Ltd.

Gdańsk, Grosse Gerbergasse 11-12.

Telegramy: „Wilsons Danzig”.

Telefon 2849 i 6457

Hurtownia kapeluszy damskich

T. Sroczyński & Ska.

Jagiellońska 17

BYDGOSZCZ

przy Pl. Teatr

zawiadamia, że nadszedł nowy transport kapeluszy damskich, dla pa-
nienek i dzieci oraz wszelkie przybory do stroju, jako to: wstążki,
jedwabie, kwiaty, pióra, grolina, tyczko, fasony, drut, podszewki,
szyfony, krepy etc.

Dzienny napływ nowości sezonowych

WIELKA WYSTAWA

Zwiedzenie hurtowni zawsze się oplaca!

Słomkowe Panama Welurowe Filcowe Kapelusze

dla Panów i Pań
pierze i farbuje

przelasonowuje

nasza tutejsza fabryka podług najnowszych
fasonów jak najakuratnych i w
najszybszym czasie.

Fabryka kapeluszy słomianych i filcowych

But-Basar zum Strauss

Przyjmuje się tylko w interes e przy Lawendel-
gasse 6-7 (naprzeciwko Hall targowej)

Jurkiewicz & Meier

T. z o. p.

Biuro architektów czne i budowl.

Sopot

Gdańsk

Waldenstr. nr. 1-7 Stadtgrabe nr. 6 VI

Tel. 700.

Tel. 680, 3450.

Poleca się do wykonania wszelkich prac
w zakresie budownictwa i archi-
tektury wewnętrznej.